Ner 80. Kraków, 6 Kwietnia — Niedziela. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . .	zł. 20 ct. —	zł. 5 ct. —	zł. 2 ct. —
we **Lwowie:** w Ajencyi „CZASU“	„ „ 24 „ —	„ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ „ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 5 kwietnia.

Współcześnie obradują w Rosyi dwie komisye wojskowe. Jedna pod przewodnictwem Cara zajmuje się sprawą reorganizacyi armii, a posiedzenia jej tajemne i to co przenika do dzienników raczej za domysł niżeli za rzeczywistość uważane być może. Druga komisya zajmuje się sprawą reformy służby wojskowej, obradując nad projektem, którego główne zarysy są już znane z licznych artykułów w tym względzie podanych.

System służby wojskowej, jaki ma być w Rosyi zaprowadzony, zbliża się wprawdzie do systemu pruskiego, jednakże wybitnie zarazem różnić się od niego będzie. Obowiązek służenia w wojsku ma być wprawdzie powszechnym, ale ta powszechność nie idzie po za zniesienie przywilejów kastowych wyłączających pewne stany od służenia w wojsku. Przeciwnie zaś, wszyscy 21-letni mężczyźni nie będą faktycznie służyli, chociąż wszyscy są powołani do służby wojskowej, albowiem zatrzymane zostanie losowanie. Ci zatem jedynie, którzy wyciągną los niepomyślny będą w czynnej służbie, inni zaś od razu będą zaliczani do *opołczenija*, czyli pospolitego ruszenia do lat 38 (pruski *Landsturm*). Czas trwania służby wojskowej ograniczono do lat 6, a faktycznie będzie on wynosił 4½ lat, gdyż po odbyciu pięciu manewrów obozowych żołnierze mają otrzymywać nieograniczone urlopy. Po latach 6 służby czynnej przechodzi się na lat 9 do rezerwy. Prócz tego ochotnicy, którzy ukończyli pewne zakłady naukowe, mają czas służby znacznie zniżony i będą przypuszczani do egzaminów na oficerów rezerwy. Zadaniem tej ostatniej jest uzupełniać ubytki armii w czasie wojny, i będzie ona od czasu do czasu powoływaną na ćwiczenia wojskowe, dla utrwalenia nabytej w czasie służby wprawy. Rezerwa zachowuje stale swe kadry i w razie wojny ma charakter czynnej armii. Pospolite ruszenie może być powołane tylko w ostatniej potrzebie, i będzie głównie użyte do pełnienia służby wewnętrznej i pomocniczej.

W następstwie podobnej reformy spodziewać się można znacznego zwiększenia armii czynnej, tem więcej, że rezerwy będą miały niemal to samo znaczenie. Jakoż ustawa nie zapowiada, jaki będzie roczny kontyngens powołanych do służby, ale jednozgodnie zgadzają się dzienniki, iż nie będzie niższy od dzisiejszego. Teraz powołują po 6 z tysiąca mężczyzn, co daje rocznie około 150,000 nowych żołnierzy, coby przy 6-letniem trwaniu służby wojskowej zwiększało armię stałą ze 750,000 na 900,000.

Reforma najwięcej jednak wpływu wywrze na rezerwę. Dotychczas nie ma rezerwy w armii rosyjskiej, są tylko czasowo i bezterminowo urlopowani, którzy śpieszą do swoich komend w razie zawezwania. Podobny sposób postępowania narażał formowanie sie armii na zwłokę, gdyż wielu urlopników z dalekich stron, miało trudność dostania się do pułku swego, a rząd koszta ich transportu musiał drogo opłacać. W ostatnich czasach zmieniono nieco ten system, gromadząc urlopników w miastach gubernialnych, gdzie mieli być rozmieszczani do pułków najbliższych, z uwzględnieniem broni w jakiej służyli, ale nie zważając na pułk do którego należą. Utworzenie rezerw zapobiega wielu z tych niedogodności. Armią czynna jest od razu gotową i nadzwyczaj szybko może być wyprowadzona na pole działania. Rezerwa mając stałe kadry gubernialne, również łatwo da się zmobilizować, i zastąpi wychodzącą w pole armię czynną stanowiąc jej straż tylną, pilnując fortec, dróg, dowozu zapasów i żywności, a zarazem pomagając armii czynnej, uzupełniając ją żołnierzem starym i wyćwiczonym.

Ponieważ służba w rezerwie jest 9-letnia, siła jej zatem powinna wynosić 1,350,000 żołnierza, co wraz z armią czynną stanowi 2,250,000 wojska. Gdybyśmy przyjęli nawet tylko dwa miliony, nie dałoby się zaprzeczyć, iż armia rosyjska byłaby liczebnie najpotężniejszą w Europie i nawet liczniejszą od skoalizowanych wojsk Austryi i Prus.

Wprawdzie rosyjskie pospolite ruszenie będzie nader słabą siłą, pomimo swej liczebnej przewagi, gdyż składać się ono będzie z wojsk wcale niewyćwiczonych, niekarnych i bez żadnej militarnej wartości, ale ruchawka podobna wystarczy do utrzymania wewnętrznego porządku i do spełniania drugorzędnych funkcyj, jak pilnowanie i konwojowanie dowozów żywności i amunicyi, lub strzeżenie fortec opuszczonych przez armię czynną itp.

Jeżeli w dzisiejszem położeniu rzeczy, armia rosyjska, jakkolwiek z urlopowanymi dochodzić może do półtora miliona, to wszakże z trudnością na plac boju, mianowicie po za granice państwa mogłaby wyprowadzić więcej, niż pół miliona żołnierza; to po przeprowadzeniu reformy siła ta z łatwością będzie mogła być podwojoną, a nawet potrojoną, i to w bardzo niedługim czasie, gdyż powołanie i mobilizacya rezerw odbywać się będzie znacznie szybciej, niżeli to obecnie stać się może.

Z trudnością przypuścić można, aby tak ogromna armia posiadała w Rosyi dostateczny zapas broni, amunicyi, ubioru i innych potrzeb wojskowych. Zważając jednakże na liczne zapasy i zamówienia, wnosić wypada że za lat niewiele, w których reforma wojskowa wejdzie całkowicie w życie, niedostatki dzisiejsze będą w znacznej części pokryte. Ruchawka zapewne będzie źle uzbrojona i do niczego nie zdolna, ale armia czynna dziś już dostatecznie zaopatrzona, wzmocni się również za lat kilka zorganizowaną rezerwą. Żołnierz rosyjski nie słynie wprawdzie, ani z wielkiej brawury, ani z przedsiębierczości, ani nawet ze zbytniego sprytu; ale natomiast posiada on przymiot ważny karności, posłuszeństwa posuniętego do abnegacyi, oraz pewnego zaufania w siebie, łatwo wyrabiającego się w wielkich masach i w wojsku, które od półtora wieku, nie poniosło żadnej stanowczej klęski, nigdy się nie zdezorganizowało, i bez szwanku dla ojczyzny znosiło nacisk skoalizowanych sił Europy. Niektóre objawy częściowej niekarności nie powinny zaślepiać łatwowiernych, najgorzej bowiem wychodzą ci, którzy lekceważą potężnego nieprzyjaciela; jak to na Francyi rycerskiej i dotychczas niezwyciężonej, świeżo mieliśmy przykład. Wobec zatem rozwoju nowego sił i potęgi militarnej Rosyi i przewidywanych następstw podobnego wzmocnienia, należałoby tym, którzy na jej ciosy najbardziej mogą być wystawieni, dążyć do zbadania dokładnego stosunków wojskowych w Rosyi, należy im poznać bez uprzedzenia zalety i słabe strony organizacyi wojskowej tamtejszej, a zarazem nie zaniedbywać odpowiedniego pomnożenia własnych zasobów i gotowości do boju, pamiętając o tem, że w dzisiejszych czasach dokładna i ścisła administracya wojskowa, wyższość oręża, szanse zwycięstwa przeważają. Politycznie zaś nie trzeba nigdy tracić z uwagi, że historya w licznych przykładach naucza, że nie liczba, ale duch zwycięża.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 4 kwietnia.

(E.) Skonfiskowano dziś *Dziennik Polski* za artykuł wstępny, traktujący o bezpośrednich wyborach*).

Nasza Rada miejska ustawicznie jeszcze przeżuwa powtarzane już aż do przesytu argumenta za i przeciw zredukowaniu niedoboru miejskiego, a na wczorajszem posiedzeniu zakończyły się rozprawy ogólne przemówieniem sprawozdawcy komisyi rewizyjnej, zajmującem większą połowę posiedzenia lecz niestety mało jasnem. Rozpoczęto natychmiast szczegółowe rozprawy nad pozycyami przez komisyę zmienionemi, a jeżeli nad każdą pozycyą budżetu będą tak długo prawić, jak wczoraj, gotowiśmy tego roku nie płacić podatku czynszowego z tego tylko powodu, iż obrady budżetowe aż na drugi rok się przeciągną.

Dla przykładu, w jak radykalny sposób komisya rewizyjna wzięła się do budżetu dawniejszego, przytoczę tu znaczniejsze pozycye: I tak n. p. „Zarząd“ realności miejskich zniżono z 21,294 na 16,294 złr., „Policya miejscowa“ z 37,725 na 29,925 złr. „Wydatki na szkoły z 58,431 na 45,865 złr. „Drogi i bruki“ z 180,442 na 147,184 złr. „Budowy wodne“ z 2,556 na 1,356 złr. „Wodociągi i studnie“ z 15,925 na 9,974 złr. „Kanały z 15,457 na 9,061 złr.

Natomiast podniesiono pozycye: „Policya sanitarna“ z 26,620 na 28,620. „Pensye emerytów, wdów i sierót z 38,000 na 40,600 złr. „Wydatki przygodne“ z 13,000 na 16,000 złr.

Mniej zmieniono dział dochodów; znaczniej podwyższono tylko „podatek od psów:“ z 4,000 na 7,000 złr. „Dochody przygodne“ z 20,000 na 42,000 złr., a „nadzwyczajne“ z 65,000 na 75,000 złr.

*) Wczoraj wieczór już po wyjściu *Czasu* doszedł nas następujący telegram ze Lwowa: Nr. 82 *Dziennika Polskiego* został skonfiskowany za artykuł o sankcyonowaniu ustawy o wyborach bezpośrednich. *(Red.)*

Wiedeń 4 kwietnia.

Wczoraj N. Pan przyjmował członków obu delegacyj równobrzmiącem przemówieniem. Cesarz rozmawiał kolejno z niektórymi delegatami, unikając ile możności pola politycznego. Jeżeli jeden z dzienników tutejszych pisze, że N. Pan ostentacyjnie pomijał Polaków, to podaje rzecz z prawdą niezgodną, ponieważ Cesarz rozmawiał z pp. Zyblikiewiczem i Smarzewskim, zwłaszcza dłuższy czas z pierwszym z wymienionych dwóch delegatów galicyjskich. Pojmujemy zresztą, że Cesarz pewną zachował rezerwę wobec Polaków. Secesya z Rady państwa utrudnia o tyle położenie konstytucyjnego monarchy, iż niemoże, jak zwykle, wyszczególniać tych deputowanych, co opuścili Izbę poselską. Cesarz odmawiając potwierdzenia wyboru ks. Schwarzenberga na prezesa rady powiatowej, z pewnością nie ma zamiaru dowieść, iż wyboru tego nie pochwala, lecz działa tylko jako monarcha konstytucyjny zgodnie z życzeniami i wnioskami gabinetu Izbom odpowiedzialnego.

Wszystkie dzienniki dzisiejsze jednogłośnie wznoszą okrzyk radości i tryumfu z powodu sankcyi udzielonej ustawom o reformie wyborczej. Do chóru tego nie przyłączyły się *Wanderer* i *Vaterland*, wzywające do walki z stronnictwem wiernokonstytucyjnem. Do walki wyborczej wzywają tak że *Tagblatt* i *Deutsche Ztg*, która przypomina swemu stronnictwu narodowo-niemieckiemu, iż ta reforma wyborcza jest dopiero pierwszym krokiem do owej reformy wyborczej, do jakiej dąży i dążyć powinno stronnictwo niemieckie. Jedna tylko *Tagespresse* zimno rozbiera znaczenie reformy wyborczej, przyczem staje na tem stanowisku, iż konstytucya dopiero po załatwieniu sprawy galicyjskiej spocznie na silnych podwalinach.

Obie Izby dziś obradowały. Izba wyższa uchwaliła budżet. Izba niższa odbyła ostatnie posiedzenie przed świętami, odroczyła się bowiem dziś aż do 21 b. m.

Berlin 2 kwietnia.

(A.) Przyszłe wybory do parlamentu zaczynają już teraz budzić współzawodnictwo stronnictw przeciwnych a agitacye postępowców i narodowo-liberałów przybierają z każdym dniem szersze rozmiary. Zaledwie bowiem przebrzmiała odezwa partyi postępowej, powtórzona przez wszystkie gazety, słychać już o porozumieniu się przywódców jéj z narodowo-liberałami, celem łączności i zajęcia wspólnego stanowiska przy wyborach. Oprócz kilku punktów należących specyalnie do taktyki obu tych partyj, a więc tem samem pokrytych głęboką tajemnicą, porozumienie polega na wspólnéj dążności popierania dotychczasowych posłów jako nowych kandydatów i na postanowieniu stawienia czoła innym partyom, skutkiem czego kandydaci rządowi nie mogliby liczyć na poparcie liberałów, tak jak się tego spodziewali. Że utworzenie falangi tego rodzaju może wywrzeć wielki wpływ na rezultaty wyborów, trudno o tem wątpić, znając siłę materyalną, która przedsiewzięcia podobne popiera, a niedawno ogłoszone w *Katoliku* agitacye przedwyborcze, według których redaktorowi tego pisma pisma p. Miarce ofiarowano niegdyś naprożno za milczenie 70,000 tal., rzucają dobitne światło na sposoby, jakich się liberały chwytają i na środki, któremi rozporządzać są w stanie. W obozie katolickim panuje tymczasem także pewien ruch, choć tylko odporny. Nie takim chce go jednak mieć urzędowy *Deutsch. Wochenblatt*, który donosi, że biskup Limburski przesłał okólnik do wszystkich biskupów w Prusach z wezwaniem, aby wzbronili katolikom składać przysięgę na konstytucyę, ponieważ nowe ustawy kościelno-polityczne sprzeciwiają się dotychczasowéj autonomii kościoła. Przypiski gazet i krzyki ztąd powstałe w prasie nieprzyjaznéj katolicyzmowi łatwo sobie wyobrazić można; szkoda tylko, że nie były dostatecznie uzasadnionemi, gdyż wiadomość okazała się jeśli nie zupełnie mylną, to przynajmniej przekręconą. *Germania*, będąca w sprawach kościoła jedynie kompetentną, przedstawia bowiem rzecz zupełnie inaczéj. Podług niéj przesłał biskup Limburski z powodu mowy hr. Brühla w Izbie, panów poruszającéj kwestyę biskupiéj przysięgi na konstytucyę, listy poufne do wszystkich biskupów w Prusach, aby się pod tym względem porozumieć. Nie może więc być nawet mowy o wezwaniu, jak to utrzymywał *Deutsch. Wochenblatt* i dziwić się tylko można, zkąd w ogóle gazeta ta mogła otrzymać informacye o piśmie poufnie przesłanem.

Projektowane reformy kościelno-polityczne pobudziły całe duchowieństwo wyznania luterskiego w Hanowerze do przedłożenia Cesarzowi adresu, który się kończy prośbą, aby odmówił sankcyi swéj projektom ustaw o wychowaniu i udzielaniu urzędów duchownym, o władzy dyscyplinarnéj kościoła i poddaniu spraw jego trybunałowi świeckiemu, jakoteż i ustawie o kościelnych środkach karnych. Nosi on podług *Kreuz-Ztg* 600—700 podpisów i został w tych dniach przesłanym na miejsce przeznaczenia. Tymczasem rezultat posiedzeń komisyi wybranéj z Izby panów dla zajęcia się wzmiankowanemi reformami, jest tak dziwnym, że z trudnością przewidzieć go było można. Pochodzi to zapewne ztąd, że komisya składa się z dwóch zupełnie równych połów wbrew sobie przeciwnych, przyjęcie więc artykułów rozstrzyga przypadkowa nieobecność choćby jednego członka. Tak np. usunięcie się p. Kröchera od udziału w naradach nad trzema pierwszemi paragrafami ustawy o wychowaniu księży, przyczyniło się do przyjęcia ich 10 głosami przeciw 9; na następnem zaś posiedzeniu odrzucono podobną liczbą głosów §§ 4 i 6 do 9go, zkąd jak z żalem wypowiada *Spenr. Ztg*, widocznie wnosić można o nieobecności jednego z członków lewicy. Co do artykułu 5go była znów większość za przyjęciem, i to rzeczywiście nastąpiło pomimo iż rzeczony artykuł opierał się na odrzuconym § 4tym.

Kwestya następstwa tronu w Brunszwiku została znów poruszoną a W. książę mianował następcą swym szwagra swego W. księcia Oldenburkiego, który ma zarządzać aż dopóki spór sukcesyjny zupełnie załatwiony nie zostanie. Zamiar ten przedstawił W. ks. Brunszwicki stanom w osobnem piśmie i to nawet z nadzwyczaj wielkim pośpiechem, gdyż nie zapewniwszy się poprzednio, czy książę Oldenburski na przyjęcie rejencyi w razie jego śmierci się zgodzi. Do postępowania tego miała się podług *Elberf. Ztg* przyczynić ta okoliczność, że dwóch już rejentów, do których się w tym celu książę Brunszwicki zgłosił, następstwa przyjąć nie chciało; dla tego więc stara się czynem dokonanym zapobiedz podobnemu postępowaniu księcia Oldenburskiego. Cesarz Niemiecki oświadczył bowiem, że na propozycyę przyjęcia tymczasowéj rejencyi zgodzić się nie może z powodu, iż siebie i dom swój uważa za uprawnionych spadkobierców tronu, w sporze więc o następstwo nie mógłby zajmować bezstronnego stanowiska, podczas gdy król Saski wymówił się grzecznie ale stanowczo. W razie przeto, gdyby książę Oldenburski także ofiarowanéj mu rejencyi nie przyjął, rząd Niemiecki prawdopodobnie zasekwestrowałby Brunszwik aż do czasu rozstrzygnięcia sporu o następstwo.

Kraków 5 kwietnia. *(Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 3 kwietnia.* Dokończenie). Z onegdajszego posiedzenia Rady miejskiej podaliśmy wczoraj tylko przebieg sprawy rezygnacyi Prezydenta miasta; uzupełniamy więc dzisiaj sprawozdanie nasze ze względu na inne przedmioty.

Między pismami nadeszłemi w ciągu miesiąca marca do Rady miejskiej ważniejsze są:

Rezygnacya Dra Szlachtowskiego z posady pierwszego wiceprezydenta miasta. W piśmie swem przypomina Dr Szlachtowski, że przyjmując pono-

---

Część literacko-artystyczna.

O dyplomacyi angielskiej

z dzieła *Essai sur la diplomatie* księcia Adama Czartoryskiego przekład Antoniego M...........

(Dokończenie).

Nie moglibyśmy zgodzić się na zasadę, jaką chciało ustalić ministerstwo angielskie, iż pewne państwo może uważać za usprawiedliwione żądanie zabronienia z bronią w ręku reform wewnętrznych, jakie kraj sąsiedni u siebie wprowadzić zamyśla, pod pozorem iż reformy te sprzeciwiają się systemowi rządu przyjętemu w własnem państwie, i że chcianoby je może z czasem w tem państwie przeprowadzić.

Każdy rząd ma tysiąc sposobów zapobieżenia u siebie skutkom przykładu którego się obawia, a użyć ich może o tyle, o ile je uważa za możliwe i zgodne zwolą i opinią publiczną narodu; lecz oczywiście nie ma prawa poddać się tym obawom tak dalece, aby aż narzucić innemu narodowi swój własny rząd; gdyż według podobnego rozumowania, każde państwo zdolne by było powstrzymać swego sąsiada od lepszych rządów i większego uszczęśliwienia swych ludów, jedynie z powodu, że samo nie miałoby do tego chęci i pragnęłoby pozostać w tyle.

Każde odmówienie sprawiedliwości, każdy brak przezorności i światła któryby spowodował pewne mocarstwo do odmówienia poddanym urządzeń zgodnych z ich potrzebami, z stopniem ich cywilizacyi, uprawniałby je do zobowiązania sąsiednich państw, aby popełniały te same błędy i skazałby je na niemożność osiągnięcia kiedykolwiek większej swobody i dobrobytu. Tajemny traktat, zawarty bez wiedzy Europy między dwoma państwami, którego przedmiotem byłoby narzucenie jednemu z nich podobnego prawa, nie miałby oczywiście żadnej wartości i byłby przeciwnym prawu narodów, gdyż uwłaczałby prawu zwierzchnictwa tego państwa, któreby przyjęło na siebie owo szczególnego rodzaju zobowiązanie, nie pozwalać sobie żadnego jakiegokolwiek ulepszenia w zarządzie wewnętrznym bez poprzedniego zezwolenia państwa sąsiedniego. Obcy panujący narzuciłby mu w ten sposób rodzaj poddaństwa na które jego własny rząd pisaćby się nie mógł, i którego wszystkie inne państwa uznać i utrzymaćby nie mogły.

Przywłaszczać sobie prawo powstrzymania na zawsze pewnego kraju w rozwoju ulepszeń dla niego potrzebnych, jest niewątpliwie jednym z najbardziej samowolnych czynów, sprzeciwiających się najmocniej sprawiedliwości i moralności: gdyż gwałci on niepodległość, godność własną i niweczy przyszłe szczęście państwa, które jest ofiarą. W ogóle, wszelka gwałtowna interwencya, w jakiejkolwiekby ona pojawiła się formie, lub pod jakimkolwiek pozorem, jest największem nieszczęściem jakiego doświadczyć może naród, wyjąwszy jedną niewolę. Jest ona zresztą jej początkiem, a ci z krajowców którzy wzywają cudzoziemców ucierpią na najeździe prędzej lub później tak samo, jak ci którzy walczą przeciw najazdowi, aby się go pozbyć. Mniej szkodliwą jest wojna domowa, gdyż nienarusza ona niepodległości ojczyzny, podczas, gdy obca interwencya narusza to pierwsze źródło szczęścia i honoru narodowego i sprowadza jednakie klęski na wszystkie stronnictwa dzielące naród.

Nie jestże to zadziwiającem, iż zdobycie kawałka ziemi uważanem bywa zwykle, jako zdarzenie, zagrażające ustalonej równowadze, które winno spowodować reklamacye wszystkich rządów, podczas gdy zamach wymierzony przeciw udzielności, a zatem i przeciw życiu całego narodu, który mu odejmuje energię, powstrzymuje jego rozwój, paraliżuje same źródła jego siły i orzeka, że się tak wyrazimy, zawieszenie jego bytu społecznego, uważany bywa zwykle przez gabinety europejskie, jako mniejszej wagi i niezasługujący na tak wielki opór?

Gdyby się kiedyś zdarzyć miało, iżby pod pozorem republikanizmu i ognisk rewolucyi zbliżonych do ich państw, Austrya z jednej strony, a Francya z drugiej, zachęcone pomyślnym skutkiem interwencyi w Neapolu i Hiszpanii, podały sobie rękę, aby połączonemi siłami wkroczyć do Szwajcaryi, celem urządzenia po swej myśli i w umówiony sposób dwudziestu dwu kantonów, to obu mocarstwom nie brakłoby pewnie pobudek na usprawiedliwienie swego postępowania, lecz przytoczyłyby zapewnie te, z któremi wystąpiły, wkraczając do Włoch i Hiszpanii. Czyż w takim razie Anglia ograniczałaby się jedynie na dawaniu rad i czyż nie czułaby się obowiązaną i nie nakazywałaby jej godność własna obmyśleć energiczniejsze veto, aby powstrzymać tak krzyczącą niesprawiedliwość?

Tak możnaby zarzucić Anglii, iż w r. 1831 nie chciała się połączyć z Francyą, która jej wówczas radziła interweniować na rzecz Polski, i że chcąc niby zamknąć się w zakresie ścisłej sprawiedliwości, poprzestała na całkiem biernej dyplomacyi. *)

Nie uczestniczyła ona wprawdzie bezpośrednio w bezprawiach popełnianych pod jej okiem, lecz tolerowała je i nie czuła się obowiązaną użyć swego pośrednictwa, aby je powstrzymać.

Nie możnaby tego wymagać od państwa drugiego lub trzeciego rzędu, którego słabość zniewala do postępowania więcej niż roztropnego i skazuje na rolę podrzędną; lecz rozchodzi się tu o Anglię, powołaną od dawna do odegrania roli przeważnej w Europie. Wielkie mocarstwo w podobnych okolicznościach zawsze prawie będzie mogło, jak tylko zechce naprawdę, stopniować wedle potrzeby swoją opozycyę i nadać jej stósowny odcień nacisku i energii. Kroki jego, podtrzymane czystością zamiaru i ważnością sprawy, rzadko kiedy pozostaną bez szczęśliwego wyniku, jeżeli tylko, rozumie się, rozchodzi się o sprawę widocznie sprawiedliwą, bronioną śmiało i bezinteresownie.

Powiedzieliśmy już, iż bierna sprawiedliwość nie jest ostatniem słowem obowiązków państw w ich ogólnem stowarzyszeniu, jak niemniej obowiązków pojedynczej osoby w społeczeństwie ludzkiem. Prawdziwa dyplomacya winna się wstrzymywać od wszelkiej niesprawiedliwości, a przytem nie dopuścić, aby jej się dopuszczono, a powinność ta winna być tem jaśniejsza i bardziej obowiązywać mocarstwo pierwszorzędne, jako posiadające więcej środków do jej spełnienia i większą odpowiedzialność.

Od trzydziestu lat blizko Anglia nie zeszła z tej samolubnej drogi. Niespokojna i zazdrosna, miesza się do wszystkich spraw, gdy się rozchodzi o ich osądzenie; lecz przedtem odmawia swego współczucia najsłuszniejszym nawet sprawom i używa swej potęgi jedynie, aby powstrzymać inne państwa, iżby jej nie użyły; to pożałowania godne postępowanie oszczędziło może jej zasoby, lecz skompromitowało jej powagę i wpływ, i życzyćby należało, aby jej mężowie stanu, pojmujący lepiej szlachetne popędy narodu, którym rządzą, wyrzekli się spiesznie tej ciasnej polityki, równie zgubnej dla nich samych, jak dla Anglii i Europy.

*) Nie wiele lepiej postąpiła sobie Anglia dziesięć lat temu. *(Uwaga tłómacza.)*

Z powodu recenzyi w Gazecie Narodowej

(Nr. 50 i 52)

o historyi literatury polskiej

Dra **Karola Mecherzyńskiego.**

Do wielkiego pomięszania zdrowych pojęć, przyczynia się niepomału niepowołana, dorywcza krytyka, która zamiast objaśniać i prostować, powiększa błąd, podsuwając swoje na niczem nieoparte twierdzenia, tak dalece, że nawet text o który spór wytacza, ośmiela się podawać ze złą wiarą, aby na tym kłamanym gruncie znaleść powód do zaczepki i dyskredytowania uczciwej pracy.

Gazeta Narodowa, jakby niedość jej było walk na polu polityki krajowej i zagranicznej, użycza szpalt swoich polemice w dziedzinie literatury, co wcale niepoczytuję jej za odstąpienie od godła wspólnego z lwem biblijnym „*quaerens quem devoret*“, lecz że pozwala wyjeżdżać na harc ochotnikowi tak źle uzbrojonemu, chociaż niezbywa mu na fortelach mogących obałamucić nieświadomych rzeczy.

Aczkolwiek p. K. K. (temi literami podpisał się recenzent) wywiesza na początku tacytowskie: *sine ira et studio*, niemniej jednak z zaciętą złą wiarą rzuca się na jednego z bardzo zasłużonych i gorliwych pracowników na polu literatury ojczystej, odmawia nauki temu, który znany już jest od lat czterdziestu kilku jako profesor, literat, a obecnie członek Akademii umiejętności. Gdybym chciał naśladować styl zwykłej polemiki tromtadratycznej a nieprzestrzegał przyzwoitości, wystarczyłoby na to wszystko stare przysłowie wcale trafne, choć bardzo gminne; lecz mając na względzie mniej obe-

wny wybór na wiceprezydenta, zastrzegł sobie możność złożenia tego urzędu każdej chwili.

Pismo komendy tutejszej zawiadamiające, iż ministerstwo wojny odpowiedziało na podanie Rady miasta o zniesienie fortyfikacyj naokoło Krakowa będących, że stać się to może dopiero po założeniu oszańcowego obozu pod Krakowem od strony północnej. — Przyjęto do wiadomości.

Podanie Wojciecha Michny tymczasowego nauczyciela starszego seminaryum nauczycielskiego w Nowym Sączu o nadanie mu posady nauczyciela kierującego przy początkowej szkole męzkiej w Krakowie. Przydzielono sekcyi szkolnej.

Pismo delegata namiestnictwa, w którem tenże domaga się innego lokalu na pomieszczenie wyższej szkoły realnej.

Zawiadomienie Rady szkolnej krajowej o zatwierdzenie wyboru pp. Dra Kuczyńskiego, Dra Burzyńskiego i X. Górnickiego do miejskiej deputacyi gimnazyalnej, zaś pp. Rozwadowskiego, Dra Weigla i Aleksandrowicza do miejskiej deputacyi szkół realnych.

Pismo namiestnictwa, iż udzielono budowniczemu p. Adamowi Nowickiemu konsensu na wykonywanie czynności samoistnego budowniczego.

Dyrektor ogrodu botanicznego prof. Czerwiakowski zawiadamia, iż darował miastu 177 sztuk ozdobnych drzew i krzewów na upiększenie plantacyj.

Prezes akademii umiejętności Dr Majer nadesłał dwa pisma; jedno dotyczy zbiorów ofiarowanych przez ś. p. Rulikowskiego, w drugiem zaś uprasza gminę miasta, aby złożyła oświadczenie swoje w myśl §. 30 statutu akademii. Paragraf ten bowiem zastrzega, iż gdyby Akademia umiejętności rozwiązaną być miała, lub wskazany tym statutem cel jej naukowy i charakter narodowy uledz miał zmianie, w takim razie majątek jej, o ile przejmuje go od dotychczasowego Towarzystwa naukowego stanie się własnością gminy krakowskiej, która przy pomocy ówczesnych czynnych i żyjących jeszcze nadzwyczajnych członków Akademii, zawiąże na nowo Towarzystwo Naukowe polskie. Gmina krakowska zatem odziedziczywszy fundusze i wszelki ruchomy i nieruchomy majątek akademii w stanie ich obecnym oddałaby je na nowo założonemu przez siebie Towarzystwu naukowemu polskiemu, albo też, gdyby warunek ten dopełnionym być nie mógł, własnością gminy krakowskiej stałby się dom ze wszystkiemi zbiorami dotyczącemi sztuki i starożytności. W myśl więc tego paragrafu potrzebnem jest oświadczenie się Rady miasta, o które prezes akademii umiejętności uprasza. Pismo to odesłano do sekcyi prawniczej.

Następnie odczytał sekretarz wniosek Radcy Dra Biesiadeckiego, aby upoważnić sekcyę ekonomiczną do wypracowania wniosków dotyczących wyznaczenia Prezydentowi miasta mieszkania w naturze i to w zabudowaniach ratusza. Wniosek ten odesłano do sekcyi ekonomicznej.

Radca Rzewuski zwrócił uwagę, iż sprawa ta od dwóch tygodni jest załatwioną i wnioski są już gotowe.

Dr Warszauer interpeluje prezydyum, w sprawie wypadku na Kazimierzu, którego winę przypisywano lekarzowi tego obwodu.

Drugi wiceprezydent miasta Dr Strzelecki odpowiedział, iż śledztwo jest w toku.

Radca m. Dr Biesiadecki interpeluje prezydyum co do kilku wypadków cholery na Kazimierzu, czy je sprawdzono i jakie przedsięwzięto środki. Dr Strzelecki odpowiedział, iż wprawdzie było kilka wypadków, lecz nikt nie umarł, a fizyk miejski nie uważa epidemii za wybuchłą. Dla tego ograniczono się tylko na zwykłych środkach ostrożności.

Druga interpelacya Dra Biesiadeckiego odnosiła się do wniosków poczynionych przez komisyę uporządkowania miasta co do budowy gmachów szkolnych. Odpowiedź nastąpi na przyszłem posiedzeniu.

Drugi wiceprezydent miasta Dr Strzelecki odpowiada następnie na dwie interpelacye z przeszłego posiedzenia. Co do interpelacyi Dra Bochenka w sprawie Dra Borzobochatego, odczytał p. Strzelecki pismo Prezydenta miasta, w którem tenże oświadcza, iż magistrat postąpił sobie zupełnie zgodnie z przepisami prawa, chociaż nie z tą ogłędnością jaką sprawa ta nakazywała. To też dowiedziawszy się o zakazie magistratu przyjmowania w aptekach recept Dra Borzobochatego, zakaz ten cofnął.

Co do interpelacyi radcy Redyka o piecach na Kazimierzu, odpowiedział Dr Strzelecki, iż budownictwo wygotowało już odnośne plany.

Z porządku dziennego przedłożył radca m Milieski wniosek względem uczczenia przez gminę m. Krakowa uroczystości zaślubin arcyksiężniczki Gizeli. Prezydent w myśl uchwały Rady miasta zaprosił do narad nad tą sprawą pp. Milieskiego jako wnioskodawcę, Dra Szlachtowskiego wiceprezydenta, oraz radców pp. Chmurskiego, Dworskiego i Rzewuskiego. Komitet ten uznał za stosowne przedewszystkiem: wysłać adres gratulacyjny do arcyksiężniczki Gizeli, ozdobiony stosowną illustracyą na pargaminie, której artystyczne wykonanie poruczył komitet znanemu zaszczytnie malarzowi. Ilustracya wykonaną zostanie w ten sposób, aby treścią swą odpowiadała chwili, którą miasto uczcić zamierza, a zarazem, aby mogła stanowić dla arcyksiężniczki niejako pamiątkę od naszego miasta. Drugi adres ma być wysłanym do NPaństwa. Obadwa adresy podpisane przez wszystkich członków Rady, wręczy deputacya złożona z trzech Radców przez Prezydenta m. wydelegować się mających.

Oprócz tego uznał komitet za stósowne, aby Rada m. uczciła dzień zaślubin arcyksiężniczki Gizeli obdzieleniem dwóch par młodych ze stanu rękodzielników, odpowiednim posagiem.

Komitet przeto wnosi:

1. W celu uczczenia uroczystości zaślubin arcyksiężniczki Gizeli wysłać deputacyę z trzech osób do NPaństwa, tudzież do arcyksiężniczki Gizeli.

2. Ustanawia się z funduszu miejskiego dwa posagi po 250 złr., któremi mają być obdzielone dwie pary młode zawierające w r. b. związek małżeński, z warunkiem, że z jednej strony on ma być niezamożnym rękodzielnikiem, nienagannie się prowadzącym i do gminy tutejszej przynależnym, ona zaś sierotą, nienagannej konduity.

3. Wybor kandydatów zgłaszających się o pomienione posagi, zostawia się sekcyi 4tej.

4. Na opędzenie kosztów obchodu pomienionej uroczystości wyznacza się z funduszu miejskiego kwotę 1500 złr.

Wszystkie te wnioski Rada przyjęła.

Następnie traktowano sprawę rezygnacyi Dra Dietla, o której wczoraj pisaliśmy, poczem uchwalono na wniosek sekcyi skarbowej, której sprawozdawcą był Dr Bochenek, aby pożyczka została zahipotekowaną na nieruchomościach miejskich w jak najkrótszym czasie; przyjęto rezygnacyą Dra Michała Koczyńskiego z posady Radcy miasta, w jego zaś miejsce uchwalono powołać ks. Waleryana Serwatowskiego; w końcu zapewniono czterem osobom przyjęcie do gminy krakowskiej, w razie uzyskania obywatelstwa austryackiego, jednej zaś zapewnienia tego odmówiono.

O godzinie 8 wieczór zamknął przewodniczący posiedzenie.

Wiedeń 4 kwietnia. Na wczorajszem (84) posiedzeniu Izby deputowanych, zaraz po załatwieniu zwykłych formalności oświadczył prezes ministrów książę Auersperg co następuje:

„Mam zaszczyt radosną wysokiéj Izbie oznajmić nowinę, że Jego ces. Mość raczył sankcyonować obiedwie ustawy o reformie wyborczéj.“

Oświadczenie to przyjęli t. z. wiernokonstytucyjni oklaskami, poczem natychmiast przystąpiono do porządku dziennego. Ustawę o kolei żelaznéj z Czernowiec do Nowosielicy przydzielono wydziałowi, który się zajmował koleją z Tarnowa do Leluchowa.

Następnym przedmiotem na porządku dziennym było sprawozdanie o ustawie zawieszającéj czasowo sądy przysięgłych. Ustawa ta według wniosku wydziału konstytucyjnego brzmi:

„Za zezwoleniem obu Izb Rady państwa w celu uzupełnienia art. 11 ustawy zasadniczéj z 21go grudnia 1867 D. P. P. L. 144 o władzy sędziowskiéj rozporządzam co następuje:

§ 1. Działalność sądów przysięgłych pod względem wszystkich przydzielonych im czynności karygodnych lub co do poszczególnych rodzajów tychże, może być w pewnym okręgu zawieszoną czasowo, a mianowicie najdłużéj przez rok, jeśli zajdą tamże fakta, któreby okazały tego potrzebę w celu zabezpieczenia bezstronnego i niezawisłego wyrokowania. Zawieszenie następuje w każdym szczególnym wypadku po wysłuchaniu sądu najwyższego na mocy rozporządzenia całego ministerstwa i pod jegoż odpowiedzialnością. Rząd obowiązany jest przedłożyć rozporządzenie to z przytoczeniem powodów obu Izbom Rady państwa, jeśli takowa jest zgromadzoną, natychmiast, w przeciwnym zaś razie bezpośrednio po jéj zebraniu się, i znieść je zaraz, skoro tego zarządа jedna z Izb Rady państwa. Jeśli działalność sądów przysięgłych została w jakimś okręgu na mocy rozporządzenia zawieszoną, to zawieszenie to w drodze rozporządzenia nie może być tamże ani przedłożonem, ani przed ponownem otwarciem posiedzeń Rady państwa wznowionem.

§ 2. Tak zawieszenie działalności sądów przysięgłych, jak tegoż zniesienie ogłoszonem być ma w Dzienniku Praw Państwa.

§ 3. Wzmiankowane w § 1 rozporządzenie ma ten skutek, że rozprawa główna co do czynności karygodnej, przedmiotem jej będącej, oraz środki prawne przeciw wyrokom co do niej zapadłym, stosować się muszą według tych przepisów, które obowiązują co do zbrodni do sądów przysięgłych nie należących. Jeźli chodzi o zbrodnię zagrożoną karą śmierci lub więcej niż pięcioletniem więzieniem, natenczas rozprawa główna toczyć się ma w obecności sześciu sędziów, z których jeden jest przewodniczącym; w razie równości głosów decyduje zapatrywanie dla obżałowanego korzystniejsze.

§ 4. Co do spraw karnych, w których w dniu ogłoszenia wzmiankowanego w § 1 rozporządzenia rozprawa główna już się odbyła, lub przynajmniej już się zaczęła, przepis § 3 o tyle tylko może być zastosowanym, o ile rozprawa główna ma być powtórzoną. Procesa karne, w których w dniu ustania zawieszenia sądów przysięgłych rozprawa główna w jednej instancyi już się odbyła lub przynajmniej zaczęła, należy doprowadzić do końca w sposób § 3 określony.

§ 5. Niniejsza ustawa wchodzi równocześnie w życie z nową procedurą karną.

Nad tą ustawą wywiązała się dyskusya; Dr. Rechbauer wniósł, aby przejść nad nią do porządku dziennego, natomiast dep. Mende usilnie się temu sprzeciwiał, popierał zaś ten wniosek dep. Fux. Po przemówieniu jeszcze dep. Carneri, sprawozdawcy i ministra sprawiedliwości, przyjętą została przytoczona powyżej ustawa 97 głosami przeciw 16.

Na tem posiedzenie zamknięto; dzisiaj obrady nad przedmiotami wczoraj niezałatwionemi.

— Po delegacyi węgierskiej przedstawiła się wczoraj w godzinę później delegacya austryacka N. Panu. Prezes jej p. Schmerling przemówił jak następuje:

„Delegacya austryackiej Rady państwa staje u stóp tronu cesarskiego, aby złożyć zapewnienie swej niezmiennej wierności i czci bez granic.

Jego Ces. Mość powołałeś ją, aby podobnie jak delegacya węgierska traktowała owe sprawy, które ustawa z 21 grudnia 1867 za wspólne określa.

Dotyczą one stosunków Austryi na zewnątrz, wojska, floty i skarbu państwa.

Obawa, że nie zostaną uchwalone takie wydatki, jakich sprawy te rzeczywiście wymagają, byłaby powątpiewaniem w uczucia nasze patryotyczne.

Przekonani bowiem, że rząd Waszej Ces. Mości przy żądaniach wspomnianego etatu uwzględnił granice rzeczywistej potrzeby, równie jak skarb państwa i opodatkowanych, mamy nadzieję, iż osiągniętą będzie jednomyślność między rządem Waszej Ces. Mości a delegacyą.

Nadzieja ta nie opuści nas, choćby w ciągu obrad objawiły się sprzeczne zapatrywania; te bowiem powinny tylko służyć do wyjaśnienia zdań, nie mogą jednak cofnąć ostatecznego celu.

Wasza ces. Mości! Pod radosnem wrażeniem powszechnego pokoju rozpoczyna delegacya swą czynność.

Spotkanie się Waszej ces. Mości z przyjacielskiemi monarchami, które się odbyło przed kilku miesiącami, a które, jak się spodziewamy, wkrótce się powtórzy, jest rękojmią, iż utrzymane nam zostaną błogosławieństwa pokoju.

Z tem radosnem uczuciem wyglądamy olbrzymiego zjawiska wystawy powszechnej, która na rozkaz Waszej ces. Mości ma się odbyć w Wiedniu, a która z pewnością stanie się dla Austryi zaszczytem i blaskiem, krajowi zaś błogie przyniesie owoce.

Wasza ces. Mość! Delegacya rozpoczynając swoje czynności, ośmiela się najpoddańszą przedłożyć prośbę, aby jej towarzyszyło przy tem zaufanie cesarskie i łaska cesarska.

Racz Wasza ces. Mość przyjąć nasz wiernopoddańczy hołd, który niniejszem złożyć ośmielamy się.“

NPan odpowiedział tak samo, jak na przemówienie prezesa delegacyi węgierskiej; odpowiedź tę podaliśmy wczoraj, więc jej dzisiaj nie powtarzamy. Cesarz po przemówieniu swojem rozmawiał z niektórymi członkami delegacyi; z polskich delegowanych zaszczycił rozmową p. Smarzewskiego i Dra Zyblikiewicza; dzienniki wiedeńskie donoszą, że z tym ostatnim rozmawiał dość długo.

— Wydział budżetowy delegacyi austryackiej odbędzie przyszłe posiedzenie 17 b. m. Deputowani Klier i Czedik wzięli na siebie referata tych tytułów budżetu, o których dotychczas referował Dr. Giskra; deputowani Dr. Rechbauer i Figuly zdawać będą sprawę o tych samych tytułach, co przeszłego roku.

Rosya.

Wiadomości o wyprawie rosyjskiej na Chiwę przedstawiają ją w coraz większych rozmiarach. Hr. Szuwałow w Londynie zapewniał, że rząd rosyjski pragnie tylko ukarać Chiwę za zatrzymanie w niewoli około 40 rosyjskich poddanych i że do tego wystarczy wyprawa w $4^1/_2$ bataliony piechoty. Następnie pisano, iż wyprawa na Chiwę składać się będzie z trzech oddziałów i wówczas zwracaliśmy uwagę, że nie może ona być nic nie znacząca, gdyż wysokie figury wojskowe będą dowodziły oddziałami prawdopodobnie dość znacznemi. Teraz kwestya nową przybiera formę, gdyż znowu jest mowa nie o trzech ale o pięciu oddziałach. Jeden z nich wyszedł z Taszkentu pod dowództwem Kaufmanna i ma trudne zadanie obejścia pustyni Kizyl-Kum od południowej strony. Drugi posuwa się od Kazalinska mając w swoim orszaku Wielkiego Księcia Mikołaja Konstantynowicza i ma najkrótszą stosunkowo drogę, gdyż brzegiem Jan-Daryi obchodzi Kizyl-Kum z północnej strony. Trzeci oddział orenburski gromadzi się nad brzegami Emby i tym ma dowodzić jenerał-porucznik Werowkin. Czwarty ma iść od Mangyszłaku półwyspu położonego na północno-wschodnim brzegu morza Kaspijskiego. Ostatni wreszcie idzie od Czakiszlaru leżącego tylko o 10 wiorst na północ od Atreku, czyli granicy Perskiej. Wszystkie oddziały w maju mają się połączyć obok Chiwy i przejdą wówczas pod naczelne dowództwo jenerała Kaufmanna. O Chiwie powiadają teraz, że miasto to opasane murami silnemi, na wałach posiada 50 armat angielskich. Ilość ta niewielka, byłaby może wystarczającą, gdy Rosyanie mało mieć mogą ze sobą armat i to niewielkich, posuwając się ze wszech stron po pustyniach piaszczystych. Jednakże wieść ta niepewna, a przytem obsługa dział byłaby bardzo licha niezawodnie.

— Rosyanie wciąż zaprzeczają udziału rządu w agitacyach panslawistycznych. Zwracaliśmy już nieraz uwagę, że minister oświecenia, hr. Tołstoj wspiera usiłowania komitetów słowiańskich z funduszów państwa. Jakoż i w tym roku nie zaniedbał minister przesłać oddziałowi petersburskiemu komitetu słowiańskiego 500 rubli z funduszów państwa dla użycia ich na wsparcie cerkwi i szkół w ziemiach słowiańskich.

— Według Gołosu pomiędzy Rosyą i Austryą toczą się układy o zapewnienie praw literackich w obu państwach.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 kwietnia. *Przegląd lekarski* doniósł, że profesorowie Wydziału lekarskiego na posiedzeniu d. 21 marca uchwalili 11 głosami przeciw jednemu przedstawić ministerstwu na katedrę kliniki lekarskiej w uniwersytecie Jagiellońskim Dr Zygmunta Radziejewskiego, rodem z Poznania, obecnie docenta chemii lekarskiej i farmakodynamiki na uniwersytecie berlińskim.

Już dawniej głoszono o rokowaniach tutejszych profesorów z p. Radziejewskim w pomienionej sprawie powołania go na katedrę. Dopiero z *Przeglądu Lekarskiego* dowiadujemy się, że jest to prawdą, a uderza nas w tem doniesieniu ta osobliwość, iż docent chemii i farmakodynamiki ma być powagą lekarską pod względem terapii i patologii. Nie sądzimy bowiem, aby należenie do grona profesorów jakiego wydziału dawało już kompetencyę i uzdolnienie do zajmowania każdej katedry tego wydziału, choćby tak różnej jak terapia i chemia lekarska. Z równem bowiem prawem możnaby żądać od dentysty, aby był okulistą i nawzajem. Ale z *Dz. Poznańskiego* dowiadujemy się obok tego, że Dr Radziejewski mimo swego nazwiska polskiego i urodzenia w Poznaniu, jest Niemcem mojżeszowego wyznania i nie umie po polsku.

— Odbieramy następujące pismo:

Na przestrzeni plantacyj między ulicą Mikołajską a Bramą Floryańską i ulicą Lubiczem zamierzono przeistoczyć plantacye drzewami staremi wysadzone na trawniki i w tym celu kilkaset drzew po 50 lat mających ma paść ofiarą nowatorstwa z pomocą siekiery. Najdawniejsza ta część plantacyj, tworząca park drzew cienistych, wygodne miejsce przechadzki i wypoczynku w największą nawet spiekę, najliczniej zwiedzane i którędy prowadzą główne przejścia do ogrodów Strzeleckiego i Botanicznego, ma uledz dziwacznemu pomysłowi otwarcia widoku dokoła dla pomnika Straszewskiego. Toć sam Straszewski, który ten ogród cienisty zakładał, pierwszyby zaprotestował, gdyby żył, przeciw naruszaniu tego, za czem tak skrzętnie chodził. Ta *purifikacya* drzew zadekretowaną już podobno została, a dziwić się tylko należy, iż Rada miejska nie wdaje się w te komisyi plantacyjnej orzeczenia, w których nie wiem, czy nawet jaki kompetentny sędzia głos zabiera.

— Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następnego oświadczenia:

Komisya Wystawy starożytności w Krakowie, ukończywszy czynności swoje, uprasza tych właścicieli zabytków, którzy jeszcze nie zwrócili wydanych im poświadczeń odbioru, aby je nadesłać zechcieli (pod adresem: Kancelarya Dyrekcyi Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w pałacu biskupim); Komisya bowiem jako rozwiązana, nie jest już więcej w sprawach Wystawy starożytności odpowiedzialną.

Kraków d. 4 kwietnia 1873 r.

Łepkowski, jako Przewodniczący;
Piotr Umiński, jako Sekretarz komisyi.

— Sprawozdanie z odczytów publicznych urządzonych w marcu b. r. na dochód Towarzystwa Wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ogólny dochód	zł. 573	c. $51^1/_2$	
Koszta urządzenia	„ 75	„ 13	
Czysty dochód	zł. 498	c. $38^1/_2$.	

— Z powodu nieprzewidzianych okoliczności odczyt Dra Władysława Miłkowskiego zapowiedziany na jutro, odłożonym zostaje na po świętach. O dniu i godzinie jego doniesionem będzie.

— Dziś przeniesioną została księgarnia S. A. Krzyżanowskiego wraz z ajencyą *Czasu*, z ulicy Floryańskiej w główny Rynek na rogu ulicy Sławkowskiej, dom p. Helclowej, do tego samego lokalu, gdzie się dawniej mieścił kantor bankierski ś. p. Ludwika Helcla.

— Na Wystawie sztuk pięknych można oglądać puchar srebrny pozłacany, wyobrażający bitwę pod Chocimem, roboty hr. Bolesława Starzyńskiego, na Wystawę powszechną przeznaczony.

— Na spalone kościoły XX. Franciszkanów w Sanoku i Krośnie, otrzymaliśmy z Narola od N. N. 4 złr.

— Rektor Uniwersytetu Dr Fierich, wrócił już z Wiednia.

— Posłowie nasi z delegacyi wracają już z Wiednia.

— Dziś rano przejechali tędy ze Lwowa do Wiednia burmistrz lwowski Dr Ziemiałkowski i dyrektor górnictwa bar. Beust.

— Wyszła właśnie z drukarni uniwersyteckiej rzecz czytana na publicznem posiedzeniu Uniwersytetu d. 19 lutego przez prof. Dr Karlińskiego, dyrektora obserwatoryum astronomicznego i dziekana Wydziału filozoficznego, p. n. „Żywot Kopernika i jego naukowe zasługi.“ Odczyt na 400 letni obchód, uzupełniony jest w niniejszej rozprawie przypiskami objaśniającemi i powołaniami się na źródła, oraz dodatkami, jakoto: Wyciąg z wpisów uniwersytetu Jagiellońskiego z r. 1491 za rektoratu Macieja z Kobylina (między tymi Mikołaj i Andrzej Kopernikowie z Torunia); spis profesorów i docentów Wydziału filozof. w latach 1491-1495 w liczbie 75; wreszcie tabele obejmujące rozkład wykładów uniwersyteckich w ciągu ośmiu półroczy lat powyżej wymienionych.

— W miesiącu marcu organa krakowskiej dyrekcyi policyi aresztowały 467 osób. Z tych oddano sądom cywilnym 93, a mianowicie: za wydawanie podrobionej monety 1, za kradzież 69, za sprzeniewierzenie 2, za oszustwo 2, za obrazę straży 10, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenie ciała 8, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 1. Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca pobytu, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i z domu przytułku 150. W szpitalu umieszczono nierządnic 10. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, pijaństwo, ekscesa i t. p. 214. Nadto pociągnięło do odpowiedzialności 60 osób, a mianowicie: za powrót z wydalenia 15, za przewinienia w służbie 13, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 10, za pozostawienie koni bez dozoru 5, za spieszną i nieostrożną jazdę 4, za przekroczenie przepisów meldunkowych 4, za dręczenie zwierzęcia 1, za żebranie z udawaniem kalectwa 1, za tamowanie przejścia na ulicy 3, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 3, za przeładowanie wozu 2.

— Dzisiaj rano strażnicy policyjni przytrzymali Romana Ludwika Andrzejowskiego, właściwie Jędrzejowskiego z Sieńska w powiecie Jędrzejowskim, dozorcę gospodarstwa wiejskiego, liczącego lat 27, zyzowatego na lewe oko, włosów ciemno-blond, który był ścigany za kradzież 500 rubli i zegarka złotego z łańcuszkiem onegdaj w Tarnowie popełnioną. Znaleziono przy nim pieniądze powyższe, oraz zegarek i łańcuszek, a nadto różne wexle przeszło na 1.500 złr.

— Nr 7 *Włościanina*, pisma dla ludu, zawiera: „Potrzeba jest matką wszelkiej mądrości,“ przez Jana Krawęckiego; — „Staszek i Stefanek,“ wiersz przez Józefa z Bochni; — „Bolesław Krzywousty, król polski i Zbigniew brat jego,“ przez X. Wojciecha z Zaleszan; — „Powszechna wystawa wiedeńska; — „Nowiny ze świata;“ — Rozmaitości; — Ceny zboża.

— **Czernichów** 4 kwietnia.

(F. J.) Wczoraj o 3ej po południu wybuchł ogień ze stodoły jednego z mieszkańców tutejszych, i w niespełna pół godziny stało już 12 domów drewnianych i jeden murowany w płomieniach. Ponieważ mieszkańcy zajęci byli pracą w polu, dlatego w pierwszej chwili ratunek na miejscu był bardzo mały. Na odgłos dopiero dzwonu pospieszyli uczniowie zakładu rolniczego z profesorami i przyciągnęli sikawkę; jednak brak wody na razie wstrzymywał działanie, gdyż zaledwo jedna para koni zakładowych była do rozporządzenia. W pół godziny, gdy lud tak swojski jak z okolicy nadbiegł, a wody coraz obficiej donoszono, wtedy dopiero kilkudziesięciu młodzieńców szkoły rolniczej pod kierunkiem profesorów A. Liticha i Edmunda Bielskiego, kierują-

---

znanych z literaturą czytelników, którzy płytkie sądy recenzyi, mogliby przyjąć za sprawiedliwe; chcę bliżej rozpatrzyć się w tej pisaninie i na zarzuty poczynione przez p. K. K. wyrywkowo i ze stron najniewłaściwszych odpowiedzieć.

1) Recenzent zarzuca autorowi niewłaściwość *podziału na okresy*, nazywając go mylnym, iż się odnosi do dynastyj panujących.

Jestto podział powszechnie dotąd w historyi literatury przyjęty, bo jeden tylko Wiszniewski rozdrobnił przedostatnią epokę na mniejsze okresy. Nazwy tych okresów, zastósowane do dziejów, jako praktyczniejsze dla młodzieży, oznaczają tylko czas trwania każdej epoki. Nie mogą się odnosić do dynastyj, bo, wyjąwszy Piastów, dynastyj w Polsce nie było. Nazywamy wszyscy wiek XVI *wiekiem Zygmuntowskim*, nie dla względów dynastycznych. Podobnie nazywać można wiek XVII i pierwszą połowę XVIII *wiekiem Wazów i Augustów Saskich*, lepiej niż go nazwał jeden z nowatorów *klasycznym*, kiedy właśnie w tym czasie wszelką klasyczność zburzono. *Wieki Piastów* lepiej, niż wieki *Scholastyczne*, bo właściwa teologia i filozofia scholastyczna nastała u nas i rozkrzewiła się dopiero w wieku XV. Mimo jednak tych wszystkich względów p. K. K. żąda od autora, aby do dziełka elementarnego wprowadził jakiś podział po raz pierwszy na filozofii oparty. Dla czego recenzent sam takiego nie stworzył i nie raczył się podzielić z nami rzeczą tak wszystkich obchodzącą?

2) Drugi zarzut czyniony Autorowi jest, że w czasach przedchrześciańskich upatruje *zawiązki literatury polsko-słowiańskiej*, których zdaniem recenzenta nie było.

Jestto zaprzeczyć narodowi, że przed przyjęciem wiary chrześciańskiej czuł i myślał; zaprzeczyć wszelkich tradycyj i zabytków, chociażby w ustach ludu tylko zachowanych, jak n. p. w pieśniach z czasów pogańskich. Nie ma w książce p. M. wzmianki o żadnych manuskryptach *pogańsko-polskich*, o których krytyk fałszywie i z urąganiem wspomina.

Tu szanowny recenzent uradowany ze swoich tak głębokich pomysłów, popuszczając wodze, zapomina o książce p. M., a wyjeżdża na harc przeciw jego osobie. Obwinia go o jakiś sen letargiczny, prawi jakby w marzeniu czuwających, mówiąc słowami Grzegorza z Sanoka, o wielkich odkryciach, o najgienialniejszych pomysłach dokonanych w czasie tej drzemki p. M. Ale zdaje nam się te wielkie prawdy, zdobyte zapewne przez jemu podobnych krytyków, to są także rękopisy z czasów pogańskich, który znów drugi nie tak potężny, lecz tylko rozsądny człowiek każe spalić na ofiarę rozumom małych geniuszków.

3) P. K. K., jak się zdaje, głęboki słowianofil, urąga się następnie, że autor *głagolicę przypisuje S. Hieronimowi*. Lecz to tylko wymysł recenzenta bo w książce wyraźnie stoi: *głagolicę przypisują niektórzy S. Hieronimowi* (str. 4). Nie jest to więc zdanie autora, ale tylko przytoczenie mniemania niektórych pisarzy, czego zamilczeć nienależało w historyi literatury, a z drugiej znów strony recenzentowi uciekać się do fałszu.

4) Zarzuca dalej, że wymowie w epoce Zygmuntowskiej nadaje autor wielkie znaczenie, posługując się samemi *ogólnikami*.

Te ogólniki spisał autor w *trzech tomach Historyi wymowy w Polsce*, które mu zjednały w piśmiennictwie nie małą wziętość, i nie przekreśli ich pewnie dla wykrzykników szanownego krytyka.

5. Za największy zdaje się uważać zarzut, że autor wydając swoje dziełko przy nadchodzącej 400-letniej rocznicy urodzin Kopernika, mężowi tak sławnemu poświęcił zaledwo kilka wierszy.

Nauki ścisłe, jak astronomia i matematyka, nie należą do właściwej literatury (o czem autor ostrzega na str. 1), a przecież na str. 143 wymienił imiona znakomitych matematyków, Kopernikowi poświęcił siedm tylko wierszy, lecz w tych wszystko co potrzebne w elementarnej książce zamieścił.

6) Z wielkim oburzeniem odzywa się teraz krytyk, jak mógł p. M. wypowiedzieć tak gruby fałsz, *iż apostolstwo chrześciańskie nie tępiło nigdzie u Słowian narodowości*, i przywodzi z wielką erudycyą historyka, przykład gwałtów i mordów dokonanych przez utuczone (sic!) Germany na Słowianach między Łabą i Odrą mieszkających, tak iż znikły nawet ślady uciemiężonego narodu.

Że taka krytyka dziwnie kwadruje z wyobrażeniami bieżących czasów i zdanie swe głośno wypowiadających rozumów, to rzecz już nazbyt oklepana; ale że nie zgadza się z prawdą historyczną, to także drugi pewnik. Polityka bowiem zaborcza Germanów nie była i nie jest apostolstwem. Prawdziwy apostoł nie okrywał się pancerzem, nie przypasywał miecza. Z nowych badań i zdobyczy literackich, o których tak często głosi krytyk, musiał przyjść p. K. do innego przekonania. Nie dziwimy się temu, lecz i nie zazdrościmy.

7) Nagania krytyk całą charakterystykę wieku XVII, uważając ją za błędną i niedorzeczną.

Wprawdzie pogląd na tę epokę wzięty z dzieła „*Historya wymowy w Polsce*“, jest nowy i odmienny od zapatrywań się innych pisarzy; wszelako pozyskał już u wielu znawców literatury, pochlebne dla autora uznanie. Czekać tylko należy, aby krytyk, zamiast swych znaków zapytania, kropek i wykrzykników, zajął się sam literackiem ocenieniem tej epoki, i własnem dziełem zbił teoryą autora.

8) Nagania, że autor kronikę wierszowaną *Samuela Twardowskiego* a zwłaszcza *Władysława IV* zowie dziełem znakomitem, twierdząc, że nie poematem jest to dzieło z luźnych złożone obrazów, ale prześwieca w niem prawdziwie poetycki talent.

Tak jest. Każdy prawdziwy znawca potwierdzi to zdanie. Tylko ci, którzy go nigdy nie czytali lub nawet nie widzieli, mogą inaczej sądzić.

9. Wyśmiewa jako nonsens, że autor przyznaje Bartłomiejowi Zimorowiczowi geniusz podnioślejszy, lubo nie przeczy, że p. Bartłomiej stoi niżej od brata.

P. M. na str. 159 porównywa Bartłomieja Zimorowicza nie z jego bratem Szymonem, lecz ze Szymonowiczem, nad którego wyżej go postawił; co szanowny krytyk wziął za jedno w brzmieniu Szymona a Szymonowicza; a lubo na str. nast. p. M. mówi, iż Szymon Zimorowicz przewyższa swego brata siłą i bogactwem wyobraźni — nie daje to zwycięztwa krytykowi, bo wyższe talenta, do których obaj bez wątpienia należeli, nie dadzą się mierzyć łokciem lub funtem.

10. Tejże samej doniosłości jest zarzut recenzenta uczyniony autorowi, iż Jerzemu Ossolińskiemu, kancl. w. kor. i Jakóbowi Sobieskiemu, kasztelanowi krak. przyznał równą siłę wymowy pomiędzy mężami zdobiącymi wiek XVII.

Pomijamy milczeniem spostrzeżenia p. K. K. nad Historyą literatury, które tyle mają za sobą prawdy, co zarzut zrobiony p. M., iż ten mówiąc o Syrokomli (str. 347) wyraził się: „pisarz to jeden *z najzdolniejszych*“, kiedy w książce stoi jak najwyraźniej „*z najpłodniejszych*“. Jakże więc krytyka ma zasługiwać na wiarę, ma mieć podstawę na prawdzie i nauce ugruntowaną, kiedy ucieka się do fałszu?

11. Bardzo się gorszy tem recenzent, iż autor o tak słabym *utworcy* i pisarzu jak Wójcicki pisze szeroko i z wielkiemi pochwałami.

Ma Wójcicki nie małe w piśmiennictwie zasługi (o których mowa na str. 270, 381 i 401). Stworzył on nowy w literaturze rodzaj gawędy, którą sam piórem swojem wykształcił — tych gawęd prawdziwym był *utworcą* Leon Rogalski mianowany przez recenzenta „*znanym plagiatorem*“, a przez p. M. policzony do znakomitszych historyków, zasługiwał na trochę łagodniejsze obejście; jeżeli bowiem nie raczył mu przyznać recenzent ostatniego tytułu, jest przynajmniej najpracowitszym tłumaczem dzieł historycznych; więcej on przełożył ich na język ojczysty, niż kto inny książek przeczytał.

12. Mógł się recenzent nie zgadzać w twierdzeniach wypowiedzianych przez p. M. na polu literatury, lecz zarzucać autorowi nieznajomość języka ojczystego, to rzecz nazbyt oburzająca. Nie chcę więc wchodzić w bliższą polemikę, abym nie przesadził w słowach i nie dotknął osobistości, nie ogołocił z wszelkiej wiedzy recenzenta, jak on to uczynił z autorem literatury; przytoczę tylko zdanie wypisane ze str. 70 pomienionej książki brzmienia: „*Janicki nie popisuje się z erudycyą*“, w czem recenzent dostrzega wielki grzech co do czystości polszczyzny. Gorszy go rząd 6 przypadku z przyimkiem *z*, słowa: popisywać się; lecz niech raczy zajrzeć do słownika Lindego lub słownika języka polskiego wydania Olgebranda, a przekona się o swoim błędzie — niech więc uzna, iż jeszcze mu do znajomości mowy ojczystej dużo niedostaje, aby mógł tak bezwzględnie rzucać się na pracę ludzi oddanych swemu zawodowi i zasłużonych niejednem dziełem w piśmiennictwie ojczystem.

W. G.

cego sikawką wpośród płomieni i dymu duszącego, z całą energią pracując ciężko, potrafili w półtory godziny powstrzymać szerzenie się ognia. Wśród tego powstał nagle ogólny popłoch, gdy płat zarzewia spadłszy na dach kościoła, zapalił go, lecz i tu dobrze skierowana sikawka, pomimo znacznej wysokości kościoła, w kilka minut położyła tamę płomieniom.

Jako naoczny świadek nieszczęścia, poczuwam się do obowiązku wypowiedzenia, iż jedynie użycie sikawki kupionej przez Komitet Towarzystwa Rolniczego a oddanej szkole tutejszej, położyło tamę nieszczęściu większemu, gdyż pożar byłby pochłonął kościół stojący na wzgórzu, a ztąd przeniesione płomienie na budynki plebańskie i najbliższe chaty, słomą pokryte, mogłyby objąć całą wieś. Zgorzało ze szczętem 13 domów i 2 stodoły. Właściciele domów, prócz wypędzonego bydła bardzo mało zdołali uratować. Kilku uczniów jest lekko poparzonych, a jeden stłukł rękę; pomoc szybką dano im na miejscu.

— **Tarnów** 4 marca.

Przesyłam Wam plakat ogłoszony przez komisyę wyborczą do wyborów z koła 3go do Rady miejskiej. Wykaz wybranych z tego koła radców zasługuje przez to szczególniej na uwagę, iż mieści w sobie samych chrześcian, pomimo bardzo znacznej liczby wyborców starozakonnych. Wykluczenie to Izraelitów dowodzi ścisłego sojuszu mieszkańców chrześcian między sobą, jako następstwa solidarnego wiązania się starozakonnych i smutnego przykładu tych miast, gdzie starozakonni związawszy się między sobą pod kierunkiem liberałów wiedeńskiego bezwyznaniowego autoramentu, zrobili z wyborów Rady i burmistrza kwestyę polityczną a nie miejską. Wybrani zostali z koła 3go radnymi koleją ilości głosów: pp. Polityński, Stan Szeligiewicz, X. kan. Michał Król, Anastazy Rusinowski, Józef Szebesta, Ant. Roettinger, Józef Nowakowski, Antoni Srebro, Ludwik Tomaszek, Józef Walczak, Michał Żelazowski, Józef Głuszak; zastępcami zaś: pp. Ant. Wróblewski, Ludwik Tobis, Franc. Ligęza, Ludwik Kosturkiewicz, Adam Hajdukiewicz, Franc. Golec.

— Rada miejska w Brodach postanowiła z okazyi zamęścia arcyks. Gizeli uposażyć 4 dziewczęta po 100 złr. i przeznaczyć 3000 złr. na fundacyę posagową imienia Gizeli.

— Dochodzi nas wiadomość, że we czwartek w nocy umarł w Wiedniu Edward Kleszczyński, starszy inżynier i referent górniczy przy dyrekcyi kolei północnej cesarza Ferdynanda, obywatel miasta Krakowa i właściciel Skrzeszowic w powiecie Miechowskim. Zmarły liczył lat 57. Był on synowcem adwokata niegdyś krakowskiego przed kilku laty zmarłego J. K. Kleszczyńskiego. Obowiązkami służby swej trzymany w Wiedniu, był niemniej gorącym patryotą, czego dał za młodu dowody, odsiedziawszy lat kilka w więzieniu w Kufstein. Własną pracą i niepospolitemi zdolnościami zdobył on sobie stanowisko na polu nauki i w urzędzie, a rodacy bawiący w Wiedniu zachowają pamięć jego nietylko uprzejmości, ale częstokroć rady i usług.

— Stowarzyszenie polskie „Siła" w Wiedniu, daje jutro w niedzielę w teatrze Sułkowskiego w Wiedniu przedstawienie amatorskie pod kierunkiem i z pomocą artysty dramatycznego Juliana Oskara. Odegraną będzie komedya Fredry „Geldhab" i pierwsza scena 5go aktu „Zbójców" Schillera.

— D. 1 kwietnia umarł msgr Boudinet, arcybiskup w Amiens.

— Z Halifaxu w Kanadzie donosi telegram 3go b. m., że w liczbie 560 osób utopionych w skutku rozbicia się okrętu „Atlantic" znajdowało się 350 kobiet i dzieci. Ocalono 415 osób, między temi 15 podróżnych pierwszej klasy i 60 osób z załogi okrętu. Między ocalonymi nie ma ani jednej kobiety. Można zaś z tego wnosić, że przy wsiadaniu na łodzie nie było żadnego porządku i że podróżni i załoga siłą zdobywali sobie miejsce na łodziach, spychając kobiety i dzieci; gdy przeciwnie obowiązkiem jest dowódzców okrętowych umieszczać na łodziach naprzód kobiety i dzieci, dając im pomoc w mężczyznach umiejących kierować łodziami.

Teatr. W niedzielę dnia 6 kwietnia po raz drugi: *Rabagas*, komedya w 5 aktach z francuskiego, W. Sardou.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Pryjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 4 kwietnia pochmurno, po południu deszcz; termometr od + 0·6 doszedł do + 10·2 R. Barometr opada; dnia 5 kwietnia o godzinie 6ej rano stan jego był 328·17, termometru + 0·2 R. Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 6 kwietnia: Śgo Celestyna papieża; w poniedziałek 7 kwietnia: Śgo Epifaniusza męczennika.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Dom mieszkalny jlnej Dyrekcyi.

Ażeby członkom komisyj krajowych, osobom zatrudnionym przy komisyach i w ogóle zwiedzającym (o ile na to miejsce pozwoli), ułatwić pobyt w Wiedniu zabezpieczając im tani i wygodny nocleg, najęła gen. dyrekcya wystawy w pobliżu gmachu wystawowego wielki młyn, i urządziła go na dom mieszkalny na cały czas wystawy. Uzyskane zostało w ten sposób miejsce do pomieszczenia wyżej tysiąca osób, zaopatrzone należycie pod względem sanitarnym, a rozdzielone na pokoje i sale o ośmiudziesięciu i pięćdziesięciu łóżkach.

Gdy rzecz ta wobec niesłychanej drożyzny w Wiedniu zapewne bardzo wiele osób obchodzić będzie, podajemy tu w całości regulamin przepisany dla tego domu mieszkalnego:

1) Celem domu mieszkalnego jest służyć na pobyt podczas wystawy osobom powyżej wyszczególnionym.

2) Cena za łóżko i nocleg jest na parterze, na 1, 2, 3 i 4 piętrze 70 c. na dobę; na 5 i 6 piętrze 50 c.

3) Zgłoszenia o miejsce należy wnosić pisemnie do jen. dyrekcyi, podając liczbę łóżek, i na jaki czas. Najkrótszy czas najmu jest 7 dni.

4) Przyjęci do domu mieszkalnego mają na wstępie wręczyć zarządowi domu za pokwitowaniem swoje dokumenta (zapewne legitymacye nazwiska i zajęcia), oraz należytość tygodniową z góry — poczem otrzymają kartę noclegową, dającą prawo do używania wymienionego w niej miejsca. Karty nie użyte w obowiązującym terminie tracą zupełnie wartość, należytości nie zwraca się. Bez karty nikt do domu wpuszczonym nie będzie.

5) Każdy gość może po przyjęciu efekta swoje (którychby na razie nie potrzebował) oddać szatnemu do przechowania w przyległych garderobach, za co szatnemu od sztuki 2 c. na dobę ma uiszczać.

6) Sale zostają otwarte o 6 wieczór, a o 9 rano muszą być wypróżnione.

7) Chorzy, nieobyczajni, pijani są wykluczeni.

8) Rzeczy wszelkie po rozebraniu się mogą być również według art. 5 pomieszczone.

9) Palenie cygar i fajki oraz używanie własnego światła jest w wszystkich salach zabronione — przekraczający zakaz, natychmiast wydaleni będą.

10) Każdy gość obowiązany jest do zachowania w salach spokoju i czystości, śpiewanie, głośne mówienie, wogóle wszelkie zakłócenie spokojności jest najsurowiej zakazane.

11) Każdy gość obowiązany jest do posłuszeństwa zarządowi domu i jego organom w rzeczach regulaminowych — opornym odebraną będzie karta.

12) Dla zabezpieczenia wymogów sanitarnych, i podania natychmiastowej pomocy w razie zasłabnięcia, znajdować się będzie bez przerwy w domu osobny lekarz, zaopatrzony w domową aptekę i wszelkie przyrządy odpowiednie.

13) Do zamieszczania zażaleń będzie otwartą osobna księga — również można zażalenia pisemnie do gen. dyrekcyi zanosić, która będzie się starać według możności dogodzić życzeniom.

Osoby życzące sobie zapewnić miejsce w tym domu, mogą wnosić podania wprost lub na ręce krajowej komisyi w Krakowie, oczywiście im wcześniej, tem lepiej.

Sprawy sądowe.

Kraków 5 kwietnia.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 7 kwietnia: Józefa i Wawrzyńca Burdelik o ciężkie uszkodzenie ciała; Franciszka Gasidły o kradzież; Michała Wiesnera o kradzież; Józefa Piwowara o zabójstwo.

We wtorek d. 8 kwietnia: Jakóba Bobaka o gwałt publiczny; Józefa Meidera o podpalenie; Jana Piotrowicza i 4 wspólników o kradzież; Karoliny Kijak o kradzież; Stanisława Trzecieskiego o kradzież.

We środę, czwartek, piątek i sobotę rozpraw nie będzie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Głogów 3go kwietnia. Pszenica 5·25, żyto 4·29, jęczmień 3·50, owies 1·55 do 1·60, groch 5·50, tatarka 3·—, siano 1·50, ziemniaki 1·40, słoma 1·50, funt mięsa —·14, drzewo twarde 11·—, miękie 7·—, masa okowity —·94.

Żywiec 3go kwietnia. Pszenica 6·80, żyto 5·25, jęczmień 3·50, owies 2·25, groch 6·50, bób 6·—, tatarka 7·25, proso 7·50, kukurudza 5·50, ziemniaki 2·—, siano 1·50, konicz 1·80, słoma 1·10, drzewo twarde 7·—, miękkie 5·80, okowita —·90, masła 16·0.

Gorlice 3 kwietnia. Pszenica 6·40, żyto 5·20, jęczmień 3·60 do 4·—, ziemniaki 1·80.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 3 kwietnia.

Posady: Inspektora szkół ludowych okręgu miejskiego lwowskiego. — Nauczyciela starszego w seminaryum nauczycielskiem męzkiem w Przemyślu, podania do ostatniego kwietnia.

Licytacye: W sądzie powiatowym w Samborze licytacya egzek. 27 maja real. N. 61 w Brzegach, 28go maja realn. N. 86 w Łanowicach. — W sądzie pow. w Podhajcach 30go kwietnia licyt. egzek. realn. N. 56 w Horożance. — W sądzie pow. w Skałacie 24 kwietnia licyt. egzek. realn. N. 167 tamże.

Zawiadomienia: Sąd kraj. krakowski o wpisaniu firmy: „Jakób Barber" handel korzenny i winnych trunków w Krakowie. — Sąd kraj. lwowski Franciszkę Kraus o nakazie zapłaty 36 zł.

Zawezwania: Sąd kraj. lwowski posiadacza obligacyi indemn. Galicyi zachod. N. 7410 na 1000 zł. m. k. — Sąd pow. w Oświęcimiu Jakóba Jarosza, aby w przeciągu roku zgłosił do spadku po dziadku swoim Mateuszu Tyranie.

Przyjechali do Krakowa od 4 do 5go kwietnia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Alfons Bischoff inżynier z Bukarestu, Roman Rogujski z żoną właściciel dóbr z Kongresówki, Karol Piotrowski ze Lwowa, Maryan Paciorkowski aptekarz z Czerniowic, Jan Munkiewicz z Warszawy, Ludwik Ziegler z żoną z Warszawy, Marya Pelikczyna z Rosyi, Jan Hudaczek nadporucznik z Węgier, Maksymilian Szembeck kupiec z Bielska, Jadwiga Szopska wł. dóbr z Mielonki, Emilia Weissowa właś. dóbr z Kongresówki, Helena Trzcińska właś. dóbr z Kongresówki, Klemens Gross pocztmistrz z Sulichowic, Józef Kulczycki inżynier z Rosyi, Felicya Kochanowska właścicielka dóbr z Kongresówki, Samuel Bornstein kupiec z Wiednia.

HOTEL SASKI: Aleksander Krutikow urzędnik z Pińczowa, Cezar Haller wł. dóbr z Polanki, Aleksander hr. Szembek z familią z Poznania, Karol Sörensen kupiec z Wrocławia, Zygmunt Janicki z Odessy, Władysław Wróblewski wł. dóbr z Czortkowa, Michał Naimski ze Spytkowic, Adam Genzel Dr praw z Wiednia, Edward Jakubowski właśc. dóbr z Wiednia, Bogdan Piątkowski wł. dóbr z Charsznicy, Józef Thierry kupiec z Basel.

HOTEL POLLERA: J. Bzowski właś. dóbr z Kongresówki, Teodor Hirsch kupiec z Czech, Wincenty Margosiński z Płok, Speltaner oficer z Tarnowa, Kurzewicz oficer z Rzeszowa, F. Czajkowski z Galicyi, Seweryn Kotkowski wł. dóbr z Kongresówki, hr. Łosiowa wł. dóbr z Bobina, Karol Sienieczański z Krzeszowic, Eichenwald kupiec z Brunszwiku.

(Nadesłane).

Zwraca się uwagę na zamieszczone drugostronnie ogłoszenie p. *Leona Feintucha* w Krakowie i Lwowie.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Frauenburg 4 kwietnia. Wczoraj umarł po długiej chorobie X. sufragan Frenzel, przez co probostwo katedralne zostało opróżnionem. Jako następcę wymieniają biskupa Namszanowskiego.

Monachium 3 kwietnia. Poseł bawarski przy Stolicy Ś. hr. Tauffkirchen przybędzie tu z rodziną w przyszłym tygodniu; wprawdzie otrzymał on na teraz urlop tylko na trzy miesiące, ale zapewniają, że już nie wróci do Rzymu.

Paryż 3 kwietnia. Mowa, którą miał książę Aumale, wstępując do Akademii francuzkiej, była pochwałą Montalemberta z powodu jego przywiązania do religii i wolności. Kończyła się ona temi słowy: W epoce zwątpienia w 14ym wieku, kiedy chory na umyśle król francuzki został pozbawiony tronu, a jego miejsce obcy książę zasiadł w Paryżu; kiedy wszelakie plagi i wszystkie rodzaje wojen pustoszyły Francyę, jeden z przodków moich, najmłodszy z rodu królewskiego, dał był hasło zjednoczenia dla wszystkich ludzi jednej myśli w jedynem słowie: nadzieja! Montalembert nie zaznał najsroższego bólu Francyi: umarł, nie wiedząc, że wkrótce jedność ojczyzny ciężko dotkniętą zostanie. Gdyby tego był dożył, byłby powtórzył okrzyk, jaki wydał Bourbon nazajutrz po bitwie pod Azincourt, okrzyk chrześciański i francuzki: nadzieja! (Ze źródła niechętnego tak treść tej mowy telegrafowano: Mowa obraca się przedewszystkiem w oklepanych wyrażeniach. Chwali Montalemberta za jego niezawisło stanowisko wobec duchowieństwa i potępia *ancien régime.* Nie wspomniał książę o cesarstwie, ale z goryczą nadmienia o swojem wygnaniu, tudzież o stracie jedynego syna, księcia Guize. W ogóle mowa należy do mierności i nosi na sobie cechę liberalno katolicką. Cuvillier-Fleury odpowiadał, przyczem wyliczył dzieła księcia Aumale i obsypywał go pochlebstwami).

Paryż 3 kwietnia. Dymisya Grévego leży zarówno w interesie własnej jego godności, jak i godności Francyi, która niecierpliwie wygląda rozwiązania Izby wersalskiej. Republikanie postawią dziś kandydaturę Martela i wybór jego na prezesa Izby zdaje się być zapewnionym (?), lubo koalicya monarchistów z bonapartystami wszelkie robi wysilenia. Monarchicznymi kandydatami mają być Buffet, Audiffret-Pasquier, Larcy i Daru. Publiczność jest oburzona z powodu nietaktowności monarchistów.

Wersal 3 kwietnia. Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego odczytano pismo Grévego, który obstaje przy zrzeczeniu się swojem prezesostwa Izby. Jutro nastąpi wybór nowego prezesa. Następnie podjęto obrady nad ustawą municypalną w Lugdunie. Minister spraw wewnętrznych przyjmuje projekt komisyi, uważając go za tymczasowe rozwiązanie. Zgromadzenie narodowe uchwala 448 głosami przeciw 203 wejść w szczegółowe obrady.

Bruksella 3 kwietnia. W Izbie deputowanych minister robót publicznych daje wyjaśnienia, że rząd gotów jest objąć napowrót wszystkie albo prawie wszystkie koleje żelazne. Rząd stara się o sposoby rozpoczęcia rokowań nad wielką centralną koleją, i gorliwie zajmuje się sprawą objęcia kolei w zachodniej Flandryi. Prawdopodobnie wniesie ministeryum ustawę regulującą odpowiedzialność państwa za przewozy na kolejach.

Rzym 3 kwietnia. Po długich rozprawach nad podatkiem od mlewa, odrzucono 206 głosami przeciw 183 wniosek przeciwny zapatrywaniu się ministra skarbu i uchwalono inny wniosek, na który minister przystał.

Londyn 3 kwietnia. W Izbie niższej Enfield odpowiada na zapytanie Fowlera, że robiono w Wersalu przedstawienia o szkody, na jakie narażonym być może handel angielski przez zwłokę w przyjęciu traktatu handlowego, a to z powodu nadpłaty po nad taksę nakładaną na okręty. W Izbie wyższej na zapytanie lorda Strathnairna odpowiada Granville, że zeszłej jesieni zawiadomiony został prywatnie przez bar. Reutera a następnie urzędownie o nadaniu przez szacha perskiego bar. Reuterowi przywileju na budowę w Persyi wszystkich kolei żelaznych i kanałów oraz zakładanie linij telegraficznych. Nie jest mu urzędownie wiadomem, aby rząd rosyjski zamierzał budować kolej żelazną z jednego portu rosyjskiego do Kurachee w Indyach Wschodnich.

Madryt 3 kwietnia. Pewien ajent karlistowski, chcący w koszarach artyleryi w Walencyi spowodować żołnierzy do wiarołomstwa, został uwięziony. W skutku tego przyszło do krwawego starcia między Karlistami a ochotnikami, przyczem jeden Karlista został zabity a jeden ochotnik ciężko raniony.

Lizbona 3 kwietnia. W Izbie parów rzekł Vallada, iż widzi koronę otoczoną niebezpieczeństwy; istnieją skryte żywioły agitacyjne; zasady wprost sobie przeciwne rozdwajają ludność. Prezes ministrów odpowiedział, że Portugalia cieszy się pomyślniejszym stanem od wielu innych narodów europejskich. Nie dopatruje też tych niebezpieczeństw. Rząd gotów jest utrzymać niezachwianie instytucye kraju.

Kopenhaga 3 kwietnia. Sejm uchwalił ustawę, według której poddani pruscy, którzy zatrzymali na mocy traktatu wiedeńskiego indygenat duński, mają być wolni od służby wojskowej w Danii. (Znaczy to, iż Szlezwiczanie, którzy się oświadczyli, iż niechcą zostać poddanymi pruskimi, mimo tego wolni będą od służby w wojsku duńskiem. *Red.*)

Petersburg 3 kwietnia. *Golos* donosi w liście z Orenburga, że oddział pułkownika Gołowa wyruszył d. 4 (16 marca) z W. księciem Mikołajem Konstantynowiczem z Kazalińska (na północ od jeziora Aralskiego). Oddział ten idzie do Irkibai pod Jandarią (rzeka i zatoka Aralska na zachód jeziora), gdzie się połączy z wojskiem jenerała Kaufmanna, które już opuściło Taszkent.

Petersburg 3 kwietnia. Pogłoska o starciu się wojska wyszłego z Mangiszłaku (nad morzem Kaspijskiem) z Kirgizami i o potyczce niedaleko Atreku, jest zmyśloną. — Minister spraw wewnętrznych zakazał sprzedaży i obnoszenia dziennika *Nowaja Wremia*, z powodu uderzenia na departament kasacyjny.

Bukarest 3 kwietnia. Dziennik urzędowy potwierdza, że w Dżiurdżewie spokojność i porządek zupełnie przywrócone, a wszystkie doniesienia w tym względzie podane w *Romanulu* są zupełnie bezzasadne i nieprawdziwe.

Bukarest 4 kwietnia. Książę Karol kazał oświadczyć z powodu haraczu płaconego Porcie, że pomimo pogłosek przeciwnych, nie myśli ustanawiać w Washingtonie i Rzymie ajentów dyplomatycznych.

We czwartek o 3ej po południu, w godzinę po węgierskiej, przyjmował N. Pan delegacyę przedlitawską. Podajemy wyżej mowę prezesa delegacyi p. Schmerlinga, który komentował przemówienie swoje miane we środę przy otwarciu. Cesarz odpowiedział temi samemi wyrazy jak do delegacyi węgierskiej.

Wczorajsza *Gazeta Wiedeńska* nieprzyniosła jeszcze sankcyonowanych ustaw reformy wyborczej, zapewnie dla tego, aby prezes ministrów ks. Auersperg mógł wiadomość o udzieleniu sankcyi oznajmić na wczorajszem posiedzeniu Izby wyższej, gdzie ją z równym entuzyazmem jak w Izbie niższej przyjęto. Izba niższa odbyła także wczoraj posiedzenie, na którem odroczyła się na ferye wielkanocne do 21go b. m.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie poświęcają artykuły wstępne reformie wyborczej z powodu jej sankcyi. Nie dziwią nas bynajmniej dytyramby organów wierokonstytucyjnego stronnictwa, ani wzywania do iluminacyi i radosnych demonstracyj. Nie łudziliśmy się ani chwili: znaliśmy znaczenie tej reformy, ani ukrywaliśmy ważności zwycięstwa stronnictwa niemieckiego i systematu centralistycznego. W artykułach tych, które nam się wydają jakoby echem surm wojennych z pod Sedanu, widzimy tylko potwierdzenie zapatrywania się naszego na następstwa tego nader ważnego dla monarchii kroku. „Przez zwycięstwo do walki — wołają — bo przecież reforma nie była dla nas celem, ale dopiero środkiem." Używanie więc otrzymanego zwycięstwa ma być walką, jaką teraz zapowiadają dzienniki wiedeńskie, a którą przewidywaliśmy dawno, pragnąc, aby przez reformę niedostały do rąk tak niebezpiecznej broni.

Wszystkie parlamenta na schyłku prac swoich przedświątecznych. Dziś mają się rozejść na ferye wielkanocne sejm i parlament berliński, oraz zgromadzenie narodowe wersalskie, ustanowiwszy po sobie komisyę nieustającą. Przed rozejściem się zgromadzenie wybierze nowego prezesa w miejsce Grévego, który nie przyjął ponownego wyboru swego. Przeciwnik jego Buffet proponowany przez rojalistów a będący bonapartystą, połączył największą liczbę głosów, a zatem prawdopodobnie znaczna liczba głosów, która padła na Grévego, jemu się znowu dostanie. Lewica nie pozwoli mu długo dzierżyć steru Izby, i pomści upadek Grévego, którego realiści zwalili.

Nowe wybory uzupełniające w ośmiu departamentach odbędą się podczas feryj; nie są zaś rozpisane dotąd w dwóch departamentach w Lille i Lugdunie, gdzie niewątpliwie wybranoby deputowanych skrajnych. Zgromadzenie rozpoczęło jeszcze przed odroczeniem swojem obrady nad ustawą municypalną dla Lugdunu, która ma ścieśnić autonomię gminy.

Z Niemiec nie ma nic ważnego, prócz że Izba wyższa sejmu pruskiego uchwaliła żądane zmiany konstytucyi. Dzienniki urzędowe zajmują się tylko polemiką z kościołem, bo jeszcze wypada im utrzymywać umysły rozgorączkowane, dopóki cała kampania wszechwładztwa państwa nie odbędzie się.

Z Kaszgaru donoszą o pomyślnych wojnach Jakóba-beka, który zabezpieczywszy swe i tak niedostępne granice od strony zachodniej i południowej przez traktaty zawarte z Rosyą i Anglią, natomiast szczęśliwe prowadzi wyprawy na niechcących uznać swej władzy Dżunganów szukających pomocy u Chińczyków. Syn jego Bekula zdobył wiele miast dżungańskich, w skutek czego zbliża się on do powstańców chińskich i wkrótce zapewne opanuje cały wschodni Turkiestan.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Wiedeń 5 kwietnia. Rada gminna wiedeńska uchwaliła jednogłośnie wniosek, aby z powodu sankcyi reformy wyborczej złożyć u stóp tronu podziękę ludności.

Wiedeń 5 kwietnia. Wspólna konferencya wydziałów delegacyi węgierskiej odrzuciła wniosek względem podwyższenia płacy urzędników wspólnych monarchii, uchwaliła jednak zeszłoroczne dodatki na drożyznę, począwszy od 5ej klasy dyet w górę.

Berlin 4 kwietnia. W izbie wyższej książę Putbus oświadczył pod względem swojego stosunku do kolei północnej (z powodu sprawy Wagenera i interpelacyi o nią Laskera. *Red.*), że interes jego miał tylko wzgląd na potrzebne polepszenie prowincyonalnych komunikacyj i coraz większe ubożenie Rugii; nazywa on nieprawdziwym zarzut osobistej dla siebie korzyści. — Izba wyższa uchwaliła 87 głosami przeciw 53 w drugiem czytaniu zmianę artykułów 15go i 18go konstytucyi.

Wersal 5 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenie narodowe wybrało prezesem swoim kandydata prawicy Buffeta 304 głosami przeciw 285; następnie przyjęło ustawę gminną dla miasta Lugdunu 401 głosami przeciw 173 i wybrało komisyę nieustającą według listy wprzódy umówionej; wreszcie postanowiło przed rozpoczęciem feryj wziąść jeszcze pod obrady wynagrodzenie dla Papieża i departamentów nawiedzonych wojną. Zgromadzenie odbędzie w sobotę dwa posiedzenia.

Bern 4 kwietnia. Rada związkowa postanowiła jednogłośnie odrzucić rekurs proboszczów kantonu Solury przeciw ich ponownemu poddawaniu się pod wybór, jako nieuzasadniony.

Belgrad 5 kwietnia. Prezes ministrów jenerał Blaznawacz (rejent podczas małoletności księcia) umarł dziś w nocy w skutku *diphteritis.*

Petersburg 4 kwietnia. Cesarz przyjmował wczoraj poselstwo japońskie na posłuchaniu. — Według doniesienia z Uralska, w skutku ostrej zimy leżą wszędzie ogromne śniegi, tak iż wyprawa do Chiwy z wielkiemi połączoną być może dla żołnierzy uciążliwościami.

Kursa. Wiedeń, d. 5go kwietnia, godź. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 70 20. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72 45. — Losy z r. 1860 103 80. — Akcye banku 954·— — Akcye kredytowe 333·50 — Londyn 108.75 — Srebro 107·65. Dukat —·— — Lombardy 188·50 — Losy z r. 1864 146·50 — Akcye franko-austr. 144·25 — Napoleondor 8·73½ — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 224·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 151·50 — Akcye kolei północno-wsch. 149·50 — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 199·— — Oblig. indemniz. gal. 78·50 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 216·50 — Akcye anglo-banku 310·25. Akcye kolei rządowej 332·— — Akcye kolei siedm. 171·50 — Akcye kolei Rudolfa 169·— — Tramway 385·— — Akcye banku budowy 284·50 — Akcye kolei wschodn. 128·50 — Akcye banku anglo-węgiersk. 121·— — Akcye kolei zjedn. 253·25 Losy tureckie 75·80 — Losy prem. węg. 98·50 Akcye kolei bogumińskiej 173·25. — Akcye kolei ces. Elżbiety 242·50 — Akcye kolei półn. zach. 215·50. Akcye franko-węgiersk. 100.— — Ogólny austr. bank. 371·25 Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA.
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 5 kwietnia.

(Wartość kuponów do 7 kwietn.).

	żądają	płacą	wartość kuponu	
Srebro austryackie za 100 złr.	108 50	107 50	—	
Kupony srbr. płatne "	108 —	107 —	—	
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	148 50	147 50	—	
Talary pruskie za 100 tal.	163 75	162 50	—	
Dukat austryacki 1 sztuka	5 23	5 14	—	
Napoleondor 1 sztuka	8 78	8 68	—	
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	79 25	78 25	2 05	oprócz kup. bież.
4% listy zast. " "	72 75	71 50	1 06 2/3	
5% " " " "	80 —	79 —	1 33 1/3	
5½% listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł.)	98 75	98 —	1 46 2/3	
6% " " 36-lt. pł. bn. (Kred.)	93 —	92 25	2 60	
6% " " 18-lt. pł. bn. (krak.)	94 —	93 25	2 60	
6% " hipot. " " 100 zł.	89 50	88 50	— 60	
6% " zakł. kret. wł. " 100 zł.	96 —	94 —	1 60	
6% oblig. poż. kol. węg. " 120 zł.	102 50	100 —	1 60	
Losy prem. węg. za 1 sztukę	99 50	97 —	—	
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% za 1 szt.	96 —	93 —	1 06 2/3	oprócz kup. bież.
" " hipotecz. z 80% "	254 —	250 50	2 13 1/3	
" kolei Karola Ludwika zł. 210	226 —	223 50	2 80	
" " Lwow.-Czern. " 200	152 50	150 50	4 33 1/4	
" " Warsz.-Wied. za rb. 60	96 50	94 50	— 80	
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 25	94 —	1 15 1/2	
4% " " " " II. " 100	94 25	93 —	1 15 1/2	
5% " " " " za rsr. 100	94 25	93 —	1 44 1/2	
4% " likwid. Król. Pol. 100	79 25	78 25	1 40	
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	47 —	45 —	—	

Wiedeń 4 kwietnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	70 30	70 20
5% " " " srebr.	72 40	72 25
" Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 50
" " " czeskie	95 —	94 —
" " " węgierskie	80 —	79 50
" " " galicyjskie	78 50	77 50
" " " bukowińskie	77 50	77 —
" " " siedmiogr.	78 50	77 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	101 10	100 90
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 30	90 10
4 " galicyjskie	— —	— —
5 " "	80 50	— —
6 " gal. zakł. kred. włośc.	95 50	95 —
5 " węgierskie losy	85 75	85 50
5 " zakł. kredyt. austr.	100 50	100 25
5 " zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach	88 40	88 10
5 " Domin. państ. 120 złr.	117 75	117 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	308 50	307 50
" " " 1854	97 50	96 50
" " " 1860	103 80	103 60
1/5 losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	122 —	121 —
Losy pożyczki z r. 1864	146 —	145 50
" prem. pożyczki węg.	98 75	98 25
" Comorente	26 —	25 50
" Kredytowe	183 50	182 50
" żeglugi parowej na Dunaju	99 —	98 —
" księcia Salm	39 —	38 —
" " Palfy	28 25	27 75
" " Klary	— —	38 —
" hr. St. Genois	27 75	27 25
" miasta Budy	31 —	30 50
" księcia Windischgraetz	23 75	23 25
" hr. Waldstein	— —	25 —
" hr. Keglevich	18 25	17 75
" Rudolfa	15 —	14 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	960 —	956 —
Zakładu kredytowego	334 —	333 75
Żeglugi parow. na Dunaju	685 —	683 —
Kolei północ. Ferdynanda	2275	2265
Kolei rządowej fr. a.	332 —	331 —
" zachod. c. Elżbiety	243 —	242 —
" Pardubickiej	— —	— —
" Południowej	189	188 50
" Galicyjskiej	225 25	224 75
" Czerniowieckiej	152 50	151 50
" Albrechta	— —	— —
" węg. półn.-wschod.	151 —	150 —
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	169 50	169 —
" Alföldsko-Fiumańskiej	171 —	170 —
" Koszycko-Bogumił.	172 —	171 50
" Siedmiogrodzkiej	173 —	172 —
" Cisańskiej	239 —	238 —
" wschodnio-węgierskiej	129 —	128 50
" austryack. półn.-zach.	216 —	215 50
" Franciszka Józefa	222 75	222 25
Banku anglo-austryackiego	311 —	310 50
" anglo-węgierskiego	120 —	119 50
" austryackiego ogólnego	364 50	364 —
Zakładu Kredytowego węg.	184 50	183 50
Banku franko-austryackiego	141 75	141 25
" franko-węgierskiego	99 50	99 —
" galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
" krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	303 50	302 50
" galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
" austryack. związkow.	194 —	193 —
" dla obrotu ogólnego	217 50	216 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
" rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
Akcye tureckie 400 frank.	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	74	72 —
" Koszycko-Bogumińskiej	92 50	92 25
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	93 —
Emissya z r. 1862	91 50	90 50
" państwowa St. 500 fr.	129 —	128 50
Emissya z r. 1867	124 —	123 50
" południowa St 500 fr.	109 25	109 —
Bony 1870–1874 6%	— —	— —
" półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	90 —	89 50
" " 100 złr. w. a.	— —	87 —
" " w srbr. 5%	104 —	103 50
" zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	93 —	92 —
" południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	80 —	79 50
5% w srebrze	97 25	96 75
" gal. Kar. Ludw 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	102 50	101 50
Emissya II.	98 50	98
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 75	77 25
Emissya z r. 1867	87 —	86 50
" Siedmiogr. 200 złr. w. a.	90 25	90 —
" ks. Rudolfa 300 złr w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 50	94 —
" północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	101 —	100 50
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	94 25	93 75
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
" dukat na wagę	5 18^{5}	5 17^{5}
" " obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 74	8 73
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	10 95	10 85
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	107 85	107 70
Srebro, kupony	107 75	107 50
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 63^{50}	1 63^{25}

Lwów 4 kwietnia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 14	5 7
" cesarski	5 18	5 13
Półimperyał rosyjski	8 95	8 80
Rubel srebrny rosyjski	1 73	1 65
" papierowy	1 49½	1 48¼
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	79 40	79 —
" " " " 4%	72 25	71 75
" " Banku hipoteczn.	89 50	88 90
Obligi indemn. bez kuponów	79 —	78 40
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	226 50	224 50
" " lwowsko-czernio.	153 —	151 —
" banku hipoteczn. gal.	253 —	251 —

Warszawa 3 kwietnia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 95	94 65
" " 2 " "	93 95	93 65
kupon "	—	1 12 2/9
" " nowe "	93 95	93 65
kupon "	—	1 40 3/9
" likwidacyjne "	79 15	78 85
kupon "	—	1 35 5/9
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 50	— —
" " bydgoska	73 25	72 75
" " terespolska	116 —	115 —
" " łodzka	105 50	105 —

Wyprzedaż dóbr.

Są tanio do nabycia dobra pojedynczo albo razem w Galicyi, w bliskości kolei żelaznéj, przy cesarskim gościńcu i rzece Dniestrze. Bliższéj wiadomości zasięgnąć można u pełnomocnika Wgo Konstantego Bielskiego, poste restante Staremiasto, dwie mile od dworca kolei że'aznéj Chyrów, 1/4 mili od stacyi pocztowéj i telegraficznéj w Starem mieście. — Pośrednicy nie będą uwzględnieni.

Dobra	Lasy	Suche dochody	Pola orne łąki i pastwiska
1. Łużek górny	—	190 złr.	250 mrg.
2. Strzelbice	—	810 „	253 „
3. Lenina wielka		225 „	160 „
4. Wołoszynowa	142 mrg.	210 „	67 „
5. Potok	236 „	110 „	—
6. Lenina mała	280 „	120 „	—
7. Wola Koblańska	160 „	210 „	17 „
8. Dniestrzyk Hołowecki	—	345 „	26 „
9. Gwoździec		150 „	208 „
10. Tysowice	—	220 „	304 „
11. Nanczółka mała	485 „	140 „	62 „

(395-6-6) i tartak z 1 piłą.

COMMISSION pour décors, costumes, partitions, brochures, manuscrits. MISE EN SCÈNE d'opéras, féeries, ballets, comédies, drames et vaudevilles anciens et modernes et opérettes de salon.

THÉATRES

S'adresser à M. DAVID, du théâtre de l'Opéra, rue St-Georges, 9, à Paris, dont l'expérience théâtrale fait autorité en pareille matière.

Visible tous les jours de 10 h. à midi et de 4 à 5 h.

(471-4-6)

Bez bolu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 3.

Wylecza także gruntownie wyrzuty skórne, zwężenia (stryktury), osłabienie męzkie, upławy, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, bez wyrzynania i bez pozostawienia szpecących blizn, wrzodów wszelkiego rodzaju, zołzowych, kiłowych i t. d.

Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Listowne zapytania mogą być zamiast nazwiska zaopatrzone bylejaką literą; na listy z honoraryum natychmiast odpowiada.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (2059-17-100)

W Kancelaryi notaryalnéj

w Brzesku,

pożądanym jest **Koncypient:** prawnik lub mający praktykę dłuższą w załatwianiu spraw spadkowych. (600-3-3)

„BUKEYE"

Adr. Platt & Comp., w Nowym Jorku.

Najlepsza kosiarka w świecie! Niezrównana jako kombinowana! W Austryi-Węgrzech znajduje się przeszło 300 sztuk w zadawalniającéj czynności. Świadectwa, pochwały, zdania rzeczoznawców i polecenia we wielkiéj ilości.

Ceny:

Kosiarka do trawy (nowy model) złr. 350

Kosiarka do zboża z grabiami samodzielnemi i zgartywaczem . . „ 500

Połączona kosiarka do trawy i żniwiarka . . . . „ 600

Do każdéj kosiarki dodaje się bezpłatnie części rezerwowe i dwa noże.

GŁÓWNA AJENCYA: *Józef Oesterreicher w Wiedniu*, Akademiestrasse Nr. 3.

DLA GALICYI przyjmują zamówienia: *PP. Krasicki, Kraiński i Sp.* we **Lwowie.** *Bank krajowy galicyjski* we **Lwowie.**

Ostrzega się przed naśladowaniami! **Każda** machina zaopatrzona jest naszą firmą: *Adriance Platt & Comp., Poughkeepsie N. Y.* (515-3-24)

Kantor Wymiany

Filii c. k. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

w Krakowie,

poleca się Szanownéj Publiczności do kupna i sprzedaży papierów państwowych, losów, akcyj, priorytetów, listów zastawnych, oraz wszelkich monet po cenach najkorzystniejszych.

Zamiejscowe zlecenia uskutecznia się odwrotną pocztą. (478-3-)

Hamburgsko-amerykańskie Towarzyst. akcyjne przesyłki pakunków.

Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym



między **Hamburgiem i Nowym Jorkiem,** **Hawru** dotykając zapomocą pocztowych statków parowych:

Westphalia	w **Środę**	9 Kwietnia	z rana	**Holsatia**	w **Środę**	30 Kwietnia	z rana
Thuringia	dto	16 „		**Silesia**	dto	7 Maja	
Hammonia	w **Środę**	23 „		**Cimbria**	w **Środę**	14 „	
* **Vandalia**	w **Sobotę**	26 „		* **Allemannia**	w **Sobotę**	17 „	

Parowe statki oznaczone * nie dotykają Hawru.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100.** Międzypokład tal. **55.**

Bliższych szczegółów udziela: **August Bolten,** następca Wm. Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: **Staar & Geishofer** w WIEDNIU, Neuer Markt Nr. **17** i p. **I. Eibenschütz** w KRAKOWIE. (33)

Wiedeń, Seilergasse Nr. 9.

JÓZEF GIANI.

Materye jedwabne i aksamity

najlepszego rodzaju

na suknie damskie i kostiumy,

Wyprawy ślubne, Fulary i Szale na szyję.

Handel założony 1792 r., (197-9-10)

a więc pod niezmienioną firmą od 80 lat istniejący.

Wzory przesyła odwrotną pocztą i opłatnie.

Springer & Sterne,

w Wiedniu, I., Pestalozzigasse Nr. 6,

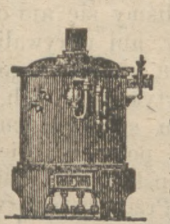
wchód od Kolowratring,

Biuro techniczne, Skład szczególności w dziedzinie machin i budowy.

GŁÓWNE ZASTĘPSTWO

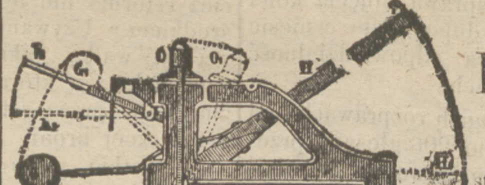
dla

Austryi-Węgier i Niemiec.



Jaksona uprzywilow. kocioł parowy do opalania gazem.

Niepotrzebuje żadnego komina, żadnego wmurowania, żadnego oddzielnego lokalu i żadnego palacza. Kotły te nie sprawiają żadnego hałasu ani też zanieczyszczenia. Można się natychmiast z użyciem rozpoznać i każdéj chwili regulować. Szczególnie nadaje się dla zakładów machin, gdzie nie można wznieść komina. (514-2-)



Ludwika Jägera

Prasa ręczna do wyrabiania cegieł

stała i przenośna. Do obsługi potrzeba 2ch ludzi. Takiemi prasami wyrabia się w jednym dniu 3 do 4.000 cegieł, dobrze prasowanych, najczyściejszéj formy.

Zobaczyć można we wyż wymienionym składzie.

Poszukuje się spólników

z równemi udziałami wkładowemi do bardzo korzystnego przedsiębiorstwa, już od kilku lat w Krakowie prowadzonego, wszelkie bezpieczeństwo i ustalony byt mającego. — Bliższą wiadomość udzieli pan **Edward Rotter** w Krakowie Nr. 135, Dz. I. (589-3-3)

Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wszechstronnie wypróbowany

STYRYJSKI SOK ZIOŁOWY

dla cierpiących na piersi.

Dostać go można zawsze w świeżem stanie po cenie 80 cent. za flaszkę.

J. Engelhofera Esencya muszkułowa i nerwowa

z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wyśmienity środek przeciw bólom gośćcowym oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bólowi krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. Cena 1 złr.

STOMATICON, Woda do ust

Dra Brunna, Dentysty kilku c. k. Zakładów w Gracu, uznana w skutek nader licznych doświadczeń za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego pruchnienia zębów. Cena flakonika 88 centów.

LIKIER ŻOŁĄDKOWY

Dra Krombholza.

Likier ten przyrządzony ze wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawiące, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu przy wycieczkach i w podróży. — Cena flakonu 52 cent. (115-7-)

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych: w Krakowie jedynie u pp. J. Jahna, W. Fenza i w apt. p. J. Trauczyńskiego, — we Lwowie u K. Schubutha przy ulicy Krakowskiéj, u aptekarzy: Zygmunta Ruckera (dawniej Tomanka), Mikolasza i Berlinera.

W Białéj u P. Knausa — w Bochni u B. Fadenhechta — w Czerniowcach u T. Zachariasiewicza i Rojańskiego — w Jarosławiu u J. Bajana — w Kołomyi u F. Zachariasiewicza i Schai Hermana — w Rzeszowie u J. Schaittera — w Stanisławowie u A. Tomanka i Spółki — w Tarnopolu u M. Schlifki — w Tarnowie u Wielogórskiego — w Wieliczce u Charkiego — s w Zaleszczykach u J. Kodrębskiego i Sp.

STARANNE UTRZYMANIE ZĘBÓW GĘBY, DZIĄSEŁ I UST

Elixir, Proszek, Pasta do zębów (opiat) **Dethana.**

Są to wyborne środki do utrzymania trwałości zębów. Nadzwyczaj przyjemnéj woni i smaku leczą *puchliny twarzy*, wzmacniają *mięśnie dziąsłowe*, utrzymują *czystość* i *białość zębów*, zapobiegają *próchnieniu* i uśmierzają *najgwałtowniejszy ból zębów*.

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym. — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (65-62-)

Zniżone ceny!

W głównym Składzie Mebli

M. S. Wetzlera

w głów. Rynku w kamienicy P. Mendelsburga Nr. 9.

sprzedają się wszelkie gatunki Mebli tak krajowych jako i zagranicznych z drzewa machoniowego, orzechowego i wszelkiego innego rodzaju niżéj od dawniejszych cen. Polecając się Szanownéj Publiczności, zostaję z uszanowaniem

(550-3-3) **Michał Selig Wetzler.**

17 lat powodzenia we Francyi; 27 medali.



Mastyx czyli **Kit** p. **Lhomme-Lefort.**

Jedyny, jaki przyjętym został na wystawie powszechnéj w r. 1867, uznany za najlepszy przez wszystkich ogrodników we Francyi

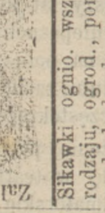
do szczepienia drzew na zimno i do zagajania ran na drzewach i na wszelkich krzewach.

Do zastosowania go dostateczny jest nóż lub łopatka.

Fabryka rue de Paris, Nr. 162, Belleville Paris, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (496-3-6)

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

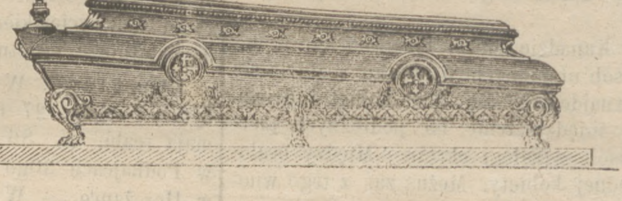
Z zaręczeniem.



Założone 1823.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Illustr. cen. darmo.

(192-22-)



SKŁAD TRUMIEN

metalowych z francuskiéj fabryki przedsiębiorstwa *Pompes Funebres.* Szczególniéj polecam P. T. Publiczności wielki Skład patentowanych nowo urządzonych **Trumien drewnianych** z miękkiego i twardego drzewa, które co do trwałości i elegancyi wyrównywają metalowym i są tańsze o połowę ceny od tychże

F. Ebert

(455-5-10) **w Krakowie, dziedziniec Franciszkański l. 165.**

Rur z lanego i kutego żelaza i rur glinianych, tudzież części spajających posiada zawsze wielki skład pod firmą: **Continental-Actien-Gesellschaft für Wasser- und Gas-Anlagen w Berlinie, Prinzenstrasse 71,** w **Wrocławiu** Altbüsserstrasse Nr. 12, w **Gracu** Radetzky Strasse Nr. 1. (648-2-6)

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bólach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z najlepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker** i pani **Klein** wdowa.

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU p. Kleczkowski,
w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.,
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ STRYJU p. K. Krzyżanowski,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat,
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J. Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenbecht. (87-16-)

NAJŚWIEŻSZA NOWOŚĆ.

Strój damski z rybich łusek delfinowych,

w najzgrabniejszych formach kwiatów. Ten nowy strój trzeba zobaczyć, aby być oczarowanym i uniesionym, gdyż śnieżno białe łuski rybie we formach kwiatów ugrupowane, pomieszane ze świecącem srebrem, wywierają na przypatrującego się magiczny wpływ. 1 garnitur broszek i kolczyków kosztuje złr. 5·50; 1 branzoletka złr. 4, 5; 1 para szpilek do włosów złr. 2·20, 4; puzderka skórzane do tego wyścielane jedwabiem policzają się osobno i kosztują według wielkości za sztukę 75 c., 1 złr.

Wenecyański filigranowy strój

z prawdziwego urzędowo wypróbowanego srebra, zajmuje jedno z pierwszych miejsc pomiędzy strojami z powodu różnorodnego, ślicznego i wspaniałego wykonania. 1 garnitur, brosza i kolczyki kosztuje złr. 4, 4·50, 5, 6, 8, 10 złr. Broszki i kolczyki oddzielnie kosztują zawsze prawie połowę ceny całego garnituru. Naszyjniki po złr. 12, 14, 16 złr.; branzolety sztuka złr. 6, 6·50, 7, 9, 10 złr. Szpilki do włosów sztuka złr. 3, 3·75, 4. Medaliony złr. 3·35, 3·20, 5, 6 złr. Krzyżyki na szyję c. 35, 60, 70, 85, złr. 1, 1·35.

Albumy grające

we wszelakich formatach, skromne i ozdobne po złr. 8·50, 11, 12, 14, 20, 25, 30 złr.; bez muzyki w wielkim wyborze sztuka c. 50, złr. 1·50, 2 do 25 złr.

Neceserki do szycia grające,

pięknie urządzone od złr. 16 do 25 złr., szczególnie śliczne we formacie albumu po złr. 13, 15, 18 złr. Neceserki do szycia bez muzyki po c. 50, 75, złr. 1·50, 2, 2·20 i wyżéj.

Samogrające muzyki

we wielkim wyborze; 2 kawałki grające złr. 16·50; 4 sztuki grające złr. 35; 6 sztuk grające po złr. 40, 50, 60; 8 sztuk grające złr. 75; 12 sztuk grające złr. 100; 6 sztuk grające z bębenkiem, kastanietami i dzwonkami 85 złr. Małe tabakierki, grające 2, 3, 4 kawałki po złr. 6·75, 10, 12 złr.

Lorynety teatralne

w bardzo wielkim wyborze w czarnéj emalii, kości słoniowéj, skórze po złr. 2, 3 do 30 złr. według gatunku.

Przybory do postawienia na biurko do pisania,

składające się z rozmaitych utensyliów lanych z żelaza po złr. 3·50, 5; gładko lane z bronzu po złr. 11, 12, 13, 15 złr.; z bardzo pięknego gładkiego pozłacanego bronzu po złr. 24 i wyżéj. Obrazy olejne i druki olejne kolorowe — lustra salonowe ze złoconemi ramami — książki do nabożeństwa niemieckie i czeskie — najnowsze paski damskie — wachlarze, tudzież wiele innych nowości, wszystko w bardzo wielkim wyborze poleca (348-3-6)

Skład towarów galanteryjnych,

Industriehalle, w Wiedniu, Praterstrasse 16.

Friedländer & Frank w Wiedniu,

fabryczny skład machin gospodarczo-rolniczych,

III., hintere Zollamtsstrasse Nr. 9,

polecają swój dobrze zaopatrzony skład

Lokomobil Robey & Comp. i żniwiarek parowych z uprzyw. ramami żelaznemi o sile 4 do 10 koni.

Kieratowe młocarnie we wszelakiéj wielkości.

Burdika „Ceres" żniwiarki i kosiarki
Kirbyego kombinowane kosiarki
Kirbyego kosiarki do trawy
} *1873 r. konstrukcyi znacznie ulepszone i wzmocnione.*

Championa kombinowana dwukołowa kosiarka z tylnem cięciem.

Nicholsona angielskie oryginalne grable i przetrząsacze do siana.

Pługi, brony, siewniki rzędowe i szerokorzutne i t. d.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (534-4-6)

Fabryka **nowopoprawnych,** *w ostatnim czasie bardzo poszukiwanych*

przenośnych lodowni

inżyniera machin Franciszka Bollingera w Wiedniu,

poleca swe bardzo dobre *lodownie* na *piwo, wino* itd., *chłodniki lodowe* do przechowania potraw, mleka, mięsa, tłuszczów itd. itd. *chłodniki wodne, maszynki do robienia lodów* i *zbiorniki* do lodów, po stosunkowo bardzo tanich cenach. Również poleca powyższa firma swe doskonałe *kurki metalowe do napojów burzących* i *wentylów do beczek, windy do piwnic* z chłodnikiem lub bez tegoż, prócz tego przyjmuje także *reparacye*, jakoteż stare kurki i wentyle w zamian za nowe. — *Zamówienia* na powyższe przedmioty, niemniéj na *zupełne urządzenia restauracyj i wyszynków* przyjmują się i będą punktualnie i bardzo tanio wykonane, a na żądanie przesyła się *wzory* wraz z cennikiem. Zamówienia uprasza się adresować: (641-2-12)

An die **Fabriks-Hauptniederlage: Wien, Wieden, Heumühlgasse Nr. 2.**

Kantor wymiany

Wiedeńskiego Banku komisowego

(Wiener Commissions-Bank)

Schottenring Nr. 18,

puszcza w obieg kwity użytkowania

na następnie wymienione grupy losów, a zestawienia te należy zaliczyć już z tego powodu do najkorzystniejszych, że podaną jest każdemu posiadaczowi takiego kwitu użytkowania możliwość, wszelkie główne i mniejsze wygrane samemu wyciągnąć, a prócz tego korzystać ze zysku od setek **30 frów w złocie i 10 złr. banknotami.**

Grupa A. (Rocznie 16 ciągnień.)

Miesięczne wkładki po złr. 10. Po złożeniu ostatniéj wkładki otrzymuje każdy wspólnik następne 4 losy:

1 5proc. los państwowy z r. 1860 na 100 złr. Główna wygrana złr. 300,000, z premią odkupną wyciągniętéj seryi austr. wal. złr. 400.

1 3proc. cesar. turecki 400 frankowy los państwowy. Główna wygrana 600,000, 300,000 franków gotówką w złocie.

1 książ. brunszwicki 20 talarowy los. Główna wygrana 80,000 tal. bez żadnego strącenia.

1 insbrucki (tyrolski) los. Główna wygrana złr. 30,000.

Grupa B. (Rocznie 13 ciągnień.)

Miesięczne wkładki po złr. 6. Po złożeniu ostatniéj wkładki otrzymuje każdy wspólnik następne losy:

1 3proc. ces. tur. 400 frankowy los państwowy. Główna wygrana 600,000, 300,000 franków gotówką w złocie.

1 książ. brunszwicki 20 talarowy los. Główna wygrana 80,000 tal. bez żadnego strącenia.

Los sasko-meiningenski. Główna wygrana złr. bawarskich 45,000, 15,000.

Następnie kwity użytkowania 1/5 losów 5% państwowych z r. 1860. Miesięczne wkładki po złr. 6.

Następnie kwity użytkowania na całe losy państwowe z r. 1864. Miesięczne wkładki po złr. 10.

Następnie kwity użytkowania na połówki losów państwowych z r. 1864. Miesięczne wkładki po złr. 4.

Następnie kwity użytkowania na połówki losów węgierskich. Miesięczne wkładki po złr. 3.

„ „ **na brunszwickie 20 talarowe losy.** Miesięczne wkładki po złr. 2.

„ „ **na insbruckie losy.** Miesięczne raty po złr. 2.

Prócz tego przyjmuje kantor giełdowy i kantor wymiany **Wiedeńskiego Banku komisowego** wszelkie interesa bankierskie, wymiany i giełdowe. Weksle za okazem i akredytywa na wszystkie większe miasta europejskie i amerykańskie policzają się jak najtaniej.

Zlecenia w miejscu i z prowincyi wypełniają się bardzo szybko, sumiennie i punktualnie, a na zakupione przez kantor giełdowy papiery wartościowe i waluty udziela się zaliczkę, stosownie do każdorazowego stanu targu pieniężnego pod najtańszemi warunkami. Lokal otwarty codzień od godziny 9. zrana bez przerwy do 6. wieczorem.

Zamiejscowe zamówienia wypełniają się punktualnie także za zaliczką. Listy wygranych przesyła się po każdem ciągnieniu opłatnie darmo. (511. 6-30.)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*